Nr. 333. W Lwowie, Środa dnia 4. Grudnia 1872. **Rok XI.**

Wychodzi codziennie o godzinie 7. rano, w poniedziełki i dnie poświąteczne o godzinie 4. popołudniu.

Przedpłata wynosi:
we LWOWIE kwartalnie . . 3 złr. 75 centów
miesięcznie . . 1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową:
kwartalnie:
w państwie Austrjackiem . . 5 złr. — ct.
w Prus i Rzeszy niemieckiej 3 talary 16 sgr
„ Szwecji i Danji . . 6 „
„ Francji . . . 21 franków
„ Anglii Belgji i Turcji . 15 „
„ Włoch i księstw Naddun. 13 „

Numer pojedynczy kosztuje 8 centów.

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:
We LWOWIE: Bióro administracji „Gazety Narodowej“ przy ulicy Sobieskiego pod liczbą 12. (dawniej ulica Nowa liczba 201). **Ajencja dzienników Piątkowskiego** nr. 9 plac katedralny. W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. WPARYŻU: na cała Francję i Anglję jedynie p. putkownik Raczkowski, rue Jacob 13. W WIEDNIU: p. Haasenstein et Vogler, nr. 10 Wahlfischgasse i A. Oppelik. Wollzeile, 22. W FRANKFURCIE: nad Menem i Hamburgu: p. Haasenstein et Vogler.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stęplowej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.
Manuskrypta drobne nie zwracają się lecz bywają niszczone.

Zgon Wincentego Pola.

Zgasł nam najserdeczniejszy wieszcz narodowy, Wincenty Pol. Umarł dnia 2. grudnia w Krakowie o godzinie 3 po południu. Smutna ta wiadomość napełni żałobą całą Polskę.

Jak ona szeroką i długą, od Odry do Dniepru, od morza do morza, cała ta ziemia opłakiwać będzie śpiewaka swojego! Pol był śpiewakiem polskiej ziemi — on jej jedność, on jej piękność opiewał! Nikt więcej od niego nie kochał tej ziemi, nikt też od niego wznioślej i szczytniej jej idealnego oblicza w poezji nie oddał!

Jeniusz jego odgadywał wszystkie piękności tej ziemi i wszystkie właściwości ducha narodu, który tę ziemię zamieszkuje. Nikt Polowi nie wyrównał w zrozumieniu myśli, jaka spoczywa w obyczaju i w przeszłości naszego narodu, nikt strojniej, nikt wdzięczniej od niego nie rozbrzmiewał jego sławy.

Ton i język jego poezji, oraz ta forma przysłowiowa, która się nadaje do śpiewu i do rycia na marmurze, była tak nienaśladowaną, tak oryginalną i tak polską — że nic bardziej oryginalnego i polskiego nie posiada nasza literatura. Zamknął on całą tradycję narodu w piersi swojej, i z niej snuł złote nici na struny lutni swojej. Grał zaś na nich pieśni nieśmiertelne, pieśni, które życie dają i dawać je będą po wszystkie czasy, dopóki turnie tatrzańskie śniegiem okrywać się a fale Bałtyku uderzać będą o brzegi bursztynowe.

Wielką zasługą a dowodem siły boskiej w jego natchnieniu, było wysnucie z tradycyj polskich tych prawd, które niemi pozostaną i dla przyszłych pokoleń. Ideał Polski świecił w jego duszy, więc nietylko przeszłość Polski pojął, ale i przeczuł przyszłość Polski. Pol jak Mickiewicz, jak Krasiński, jak Słowacki był prorokiem zmartwychwstania Polski, starą więc Polskę szanując, dla nowej w swych pieśniach drogi wskazywał.

Cześć mu! Cześć od wszystkich serc, co biją dla piękna i prawdy, i niechaj się wszystkie czoła żałobnie pochylą na wiadomość o jego śmierci!

Lwów d. 4. grudnia.

(Zamachy na autonomię powiatową.)

Dn. 30. z. m. odczytał w sejmie czerniowieckim p. Stokera sprawozdanie Wydziału krajowego względem zniesienia reprezentacyj powiatowych na Bukowinie, ustawą z d. 12. listopada 1869 wprowadzonych. Złożony z najszaleńszych centralistów Wydział krajowy, który urzędowo nazywa się bukowińskim, choćby mógł zwać się dolno austrjackim, przytacza całą litanię grzechów tych reprezentacyj powiatowych, które wszystkie pochodzą ze sfałszowania autonomii, bo nie dano jej władzy wykonawczej, a starostwa pow. jak u nas za p. Possingera z umysłu tamują działalność władz autonomicznych, czego jednak sprawozdanie Wydziału oczywiście nie podnosi — główny wszakże grzech przytacza na czele. „Oto, powiada ono, sprzeciwia się to autonomii gmin, aby nadzorowaciwia się to autonomii gmin, aby nadzorowane były przez organa, które w połowie nie pochodzą z gmin, ale od obcych żywiołów“ Temi zaś obcemi żywiołami są obszary dworskie, choć ich sprawozdanie nie wymienia, te zaś obszary dworskie mają serce dla kraju i czują potrzeby jego, i dlatego z całą energią walczą przeciw upiorowi centralizmu teutońsko-semickiego, ku czemu jedynem obecnie polem są tam Rady i Wydziały powiatowe. To już oczywiście zbrodnia, której centralizm przebaczyć nie może. Drugim istotnym powodem wniosku jest, co *Pressy* i *Blatty* wyjawiają, zamiar oddania całej Bukowiny w ręce Niemców.

Koniec sprawozdania kończy się następującym wnioskiem: „Sejm raczy uchwalić zniesienie reprezentacyj powiatowych. W razie uchwalenia, miałyby zakłady i fundusze powiatów przejść pod zarząd Wydziału krajowego, i miałby być przywrócony zakres czynności Wydziału krajowego w sprawach gminnych, jaki istniał przed zaprowadzeniem reprezentacyj powiatowych.“

Tegoż samego dnia w sejmie pragskim postawił dr. Lumbe podobny wniosek: „Ponieważ przy wykonywaniu ustawy z r. 1864 o reprezentacjach powiatowych rozmaite okazały się braki, raczy sejm uchwalić: Wzywa się c. kr. rząd, aby jeszcze w tej sesji sejmowej przedłożył wniosek o zmianie ustawy o reprezentacjach powiatowych.“ Nie chodzi tu zatem jak bukowińskiej klice centralistycznej o zupełne zwinięcie reprezentacyj powiatowych, ale o zmianę. O jaką? — wyjaśnia artykuł ministerjalnej *Starej Pressy*: „Należałoby zwichnąć agitacje i demonstracje w ten sposób, iżby prezesem reprezentacji pow. był każdoczesny c. k. starosta pow., ale tylko w okolicach czeskich, by autonomija ustawowierczych powiatów nie ucierpiała I nie trzeba tego w ustawie wprost wypowiadać; wystarczy postanowić ową zmianę na ten wypadek, gdyby reprezentacja powiatowa trwały opór (centralistom) stawiała.“

Nie koniec na tym cynizmie ohydnym półurzędowym. Rząd sam nie chciał od siebie przedłożyć tego wniosku, a nie podejmował się tego żaden z koryfeuszów centralizmu pragskiego; owszem w klubie Hanisch, Roser, Wolfrum, Streeruvitz i inni byli mu przeciwni. A więc wniesienie i motywowanie poruczono mizernemu dr. Lumbemu. Wniósł i motywował, ale jak? Oto np. „Mamy dwojakie reprezentacje pow., dobre i złe. Jeżeli które tamują albo nawet niweczą czynność c. k. starosty pow., to oczywiście sąd o nich musi wypaść potępiający. Są niektóre złożone z samych patrjotów czeskich, a mianowicie w ręku sekretarzy pow. zbiega się cała agitacja czeska. Znajdują się też mężowie, którzy od wielu lat byli a po części są jeszcze prezesami Rad i Wydziałów pow., a życzą sobie zmian w ustawie powiatowej, więc na każdy sposób zmiany te są pożądane. Dlatego zasięgnąwszy opinii kilku posłów, postanowiłem wnieść rewizję tej ustawy.“ Dr. Lumbe skłamał tu wierutnie. Nie opinii posłów zasięgał on, ale jak telegramy pragskie pism centralistycznych nieostrożnie odkryły, dr. Lumbe postawił ten wniosek za namową rządu

Nam się zdaje, że oba te wnioski, tak w Czerniowcach jak w Pradze albo upadną, albo nawet na porządek dzienny nie wejdą. I wiedział rząd o tem. A więc o co mu szło? Najprzód o nowy dla korony dowód że kraje żadnej zgoła autonomii nietylko krajowej ale nawet powiatowej sobie nie życzą, a powtóre, jeśli drugi raz będzie postawiony ten wniosek, to już nie będzie miał szorstkości nowiny, już opinia będzie z nim oswojona; powtarzanie doda mu uroku prawowitości, słuszności, zwłaszcza gdy jest przyjemny tym, co mają w ręku władzę wykonawczą.

Przyjęcie obu wniosków już dzisiaj, byłoby nawet dla centralistów w pewnym razie zabójczem, — bo jak już był rząd w ręku anticentralistycznym, i Wydziały krajowe w Czechach i na Bukowinie były istotnie krajowemi, tak też mogą być jeszcze raz niemi, a wtedy wnioski te, ustawą już będące, zwróciłyby się wprost przeciw centralistom. Ale niechaj się centralizm stanowczo utrwali przez zaprowadzenie wyborów bezpośrednich a bierną opozycję Czech i Morawy, to wnioski owe wystąpią jawnie jako wnioski rządowe, i zostaną przyjęte. A dla „jednolitości, dla jedności i potęgi państwa“ wywróconą będzie potem autonomia powiatowa wszędzie, nawet w Galicji.

Sprawozdanie sejmowe.

Posiedzenie XVIII., d. 2. grudnia.

(Dokończenie.)

Posiedzenie otwarte o godz. wpół do 8. wieczorem.

Na porządku dziennym dalszy ciąg rozprawy szczegółowej nad ustawą o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół ludowych i obowiązku posyłania do nich dzieci.

Do art. 17. zabiera głos:

P. Smarzewski. W artykule tym występuje kwestja wielkiej doniosłości, zasada, która w innych krajach była przedmiotem długich i obszernych sporów tj. kwestja czy nauka w szkołach ludowych ma być udzielana bezpłatnie czy za opłatą. Panowie sobie przypominają, że parę lat temu Francja zapisała bezpłatność nauki w szkołach ludowych na sztandarze swoim i pod tym sztandarem długo walczyła. U nas w tej chwili sporu nad tym przedmiotem wcale byćby nie powinno. W tej chwili kiedy czujemy wszyscy, jak wielką jest potrzeba światła i nauki w kraju, kiedy właśnie z pominięciem wielu innych spraw, także nie mniej ważnych, poświęcamy resztę drogiego czasu wypracowaniu tej ustawy, która nakoniec ma położyć silny fundament oświacie ludowej, zdaje mi się, że nie znajdzie się wielu członków tego Wys. Zgromadzenia, którzyby sądzili, że byłaby to chwila właściwa żebyśmy przykładając rękę do tego aby zapalić świecznik nauki, zaraz to światło chowali pod korzec i jak za rzecz, która się mierzy na kwarty lub funty, żądali by ten płacił 5 a ów 6 centów. Ktoś zarzucił że szkoła kosztuje, że więc słusznie ten co z niej korzysta. powinien zwrócić część nakładu temu który na nią łożył. Ale jest wiele innych rzeczy, które także kosztują. Wszak każda studzienka na pastwisku gminy, jeżeli nie wymaga wiele kosztów, to zawsze coś pracy kosztuje, a gdy przyjdzie spragniony wędrowiec i przysunie usta swe do niej by się pokrzepić czy kto powie mu: Tyś nie tutejszy, chcesz się wody napić to dawaj 3 grosze a potem się napijesz. Nauka w tym rozmiarze jak ją daje szkoła ludowa, jest tak potrzebna jak spragnionemu woda. Może być że się obawiano wielkiego nacisku do tych szkół miejscowych, i wiemy że w innych krajach podnoszono wzgląd, który może mieć pewien pozór za sobą tam gdzie jest wielki ruch ludności przemysłowej, gdzie jest ludność zarobkowa, która się przenosi z miejsca na miejsce.

Tam może się namnożyć dzieci nie należących do gminy i może to być przykrem dla rodziców, że dzieci przybyszów zabierają miejsce ich dzieciom. Ale u nas tak nie jest, u nas ludność trzyma się siedziby, u nas tego ruchu przemysłowego niema. Jeśliby nareszcie wśród tej wiejskiej szkoły usiadło obce dziecię i chciało także skorzystać z tego światła, które się tam rozdziela, to mnie się zdaje, że gromadzie to wcale przykro nie będzie, a Bóg jej to odpłaci. — Dlatego wnoszę aby z tego art. 17. zostawić tylko 1 ustęp, a mianowicie: Nauka o szkołach ludowych udziela się bezpłatnie, a resztę opuścić.

Poseł Chrzanowski oświadcza, że jakkolwiek jest członkiem komisji, obstawać musi za zdaniem p. Smarzewskiego, głównie z tego powodu, że mogłyby powstać wątpliwości kto ma płacić a kto nie, szczególniej co do klasy służebnej, która zwykle nie należy do gminy, a dla której uiszczanie opłaty, jakkolwiek drobnej byłoby bardzo uciążliwe.

Poseł Krzeczunowicz nietylko popiera poprawkę p. Smarzewskiego, ale żąda jej rozszerzenia, ze względu prawnego, bo często nawet osiedli w gminie gospodarze nie są do niej przynależnymi prawnie, chociaż tam mają posiadłość i płacą podatki. Od takich byłoby zupełną niesprawiedliwością brać opłatę, kiedy od innych się nie bierze. Powstałyby ztąd spory i trudności w niemałej liczbie. Możnaby wprawdzie powiedzieć zamiast „należących do gminy“ „zamieszkałych w gminie,“ ale dzieci niezamieszkałych w gminie a chodzących do szkoły tak mało będzie, że nie warto dla nich ustanawiać opłaty. Kto zresztą płaci podatki w innej gminie, to już tam płaci za szkołę, z której nie korzysta, dlaczegożby miał płacić dwa razy?

Poprawkę p. Smarzewskiego marszałek oddaje do poparcia. Wstają za nią wszyscy, co pozwala wróżyć nieochybne przyjęcie. Mimo to przemawia za nią jeszcze ks. Szaszkiewicz i stawia inną poprawkę na przypadek nieprzyjęcia, poprawkę przytem, która w skutek tego, że komisja jak to z rana oświadczył sprawozdawca, zmieniła stylizację ostatniego ustępu, nawet pod uwagę wziętą być nie może.

Sprawozdawca p. Czerkawski oświadcza, że komisja ze względu na wielkość ofiar jakie projektowana ustawa nakłada na gminy, nie śmiała ustanawiać uwolnienia od opłat dzieci obcych. Jeżeli jednak Wys. reprezentacja kraju przychyli się do tej zasady i usankcjonuje ją, w takim razie komisja z radością wita ten objaw.

W głosowaniu Izba przyjmuje jednomyślnie artykuł w stylizacji p. Smarzewskiego, a mianowicie:

Art. 17. Nauka w szkołach ludowych udziela się bezpłatnie.

W skutek przyjęcia tej zasady art. 18 projektu odpada sam przez się, przed przystąpieniem jednak do art. 19. uchwalono na wniosek sprawozdawcy powrócić do art. 15.

Ustęp tego artykułu mówiący o opłatach szkolnych upada sam przez się, ustęp zaś mówiący o karach za nieposyłanie dzieci do szkoły, zostawiono jeszcze w zawieszeniu dopóki nie zostanie pod tym względem zawotowaną zasada kar pieniężnych.

Poseł Skrzyński wnosi inną stylizację ostatniego ustępu, podobnież p. Grocholski.

Po przemówieniu sprawozdawcy odrzucono stylizację p. Skrzyńskiego i poprawkę p. Grocholskiego i przyjęto jak następuje:

Art. 15. Do miejscowego funduszu szkolnego należą grunta nadane szkole, zabudowania szkolne, kapitały, zapisy i darowizny prywatne.

Do tego funduszu wpływają:

a) wszystkie dochody z majątku szkolnego,

b) ofiary, do których się zobowiązały kiedykolwiek na rzecz szkoły miejscowej gminy, korporacje, instytucje, lub osoby prywatne, jakoteż datki dobrowolne,

c) dodatki [illegible]

dworskich czyli w ogóle od stron konkurujących na utrzymanie nauczycieli.

Litera *c* mówiąca o karach, za nieposyłanie dzieci do szkoły, zostawiona do późniejszego zawotowania.

Poseł Grocholski zabiera głos co do art. 18 (dawniej 19). Dziękuję przedewszystkiem komisji, że w zmianach, jakie w tym artykule zaprowadziła, uwzględniła uwagi, które mowca poczynił w dyskusji ogólnej. Stylizację artykułu uważa jednak za wadliwą, co dosyć obszernie uzasadnia. Wnosi przyjęcie innej stylizacji lub odroczenie tego artykułu, aby go dokładniej zastylizowała komisja.

Na wniosek sprawozdawcy marszałek zawiesza posiedzenie na 10 minut, ażeby komisja mogła się zastanowić nad stylizacją p. Grocholskiego.

Po półgodzinnej przerwie sprawozdawca oświadcza, że komisja wziąwszy pod rozwagę poprawkę p. Grocholskiego, uznała za stosowne art 18 (dawny 19) rozdzielić na dwa artykuły i zestylizować w inny sposób, jako art. 18 i 19.

W dyskusji nad art. 18 mówi p. Bodnar i stawia poprawkę, za którą dwóch tylko posłów powstaje.

W głosowaniu przyjęto podług ostatniej stylizacji.

Art. 18. Jeżeli dochody miejscowego funduszu szkolnego wymienione w art. 15, lit. a, b, c, d, nie wystarczają na opłacenie nauczycieli, obowiązane są gmina i obszar dworski do wnoszenia na ten cel do miejscowego funduszu szkolnego dodatków pieniężnych, a to gmina aż do wysokości 12% podatków bezpośrednich w gminie opłacanych, a obszar dworski przyczynia się do pokrycia niedoborów aż do wysokości 4% podatków bezpośrednich z obszaru opłacanych, każde z nich o tyle, o ileby to na mocy dawniejszych zobowiązań, bądź to w naturze, bądź też w gotowych pieniądzach na utrzymanie nauczyciela już uiszcza, nie dorównało oznaczonym dla niego procentom.

W każdym jednak razie obszar dworski przyczynia się do pokrycia wspomnianego niedoboru w trzeciej części tego, do czegoby w miarę swych podatków bezpośrednich był na mocy ustaw obowiązany, gdyby należał do związku gminy miejscowej.

Dodatki pieniężne od gminy pokrywane być mają w taki sam sposób, w jaki się pokrywają inne wydatki pieniężne na gminach ciążące.

Bez rozpraw przyjęto w zmienionej przez komisję stylizacji:

Art. 19. Zasiłku z funduszów szkolnych okręgowych a względnie krajowych na pokrycie niedoboru w dochodach na utrzymanie nauczycieli przeznaczonych, Rada miejska miejscowa żądać dopiero wtenczas ma prawo, gdy wykaże, że to co gmina na ten cel, bądź to na mocy dawniejszych zobowiązań do corocznych datków w pieniądzach lub w naturze, bądź to na mocy niniejszej ustawy, wynosi przynajmniej 12% podatków bezpośrednich, a to co obszar dworski na ten cel, bądź to na mocy dawniejszych zobowiązań do corocznych datków w pieniądzach lub w naturze, bądź na mocy niniejszej ustawy już opłacają, wynosi przynajmniej 4 prc. podatków bezpośrednich.

Co do tych miast i miasteczek, które posiadają własny majątek zakładowy, orzeka Rada szkolna okręgowa, a względnie Rada szkolna krajowa, po wysłuchaniu zdania Wydziału powiatowego a względnie Wydział krajowy, czy i jaki zasiłek ma im być przyznany z funduszu szkolnego okręgowego lub z funduszu szkolnego krajowego.

Do art. 20 ks. Lisiewicz stawia poprawkę dążącą do „uczynienia gminom tej satyskfakcji“, żeby zawsze wypłacały pensje nauczycielom. Po przemówieniu sprawozdawcy przyjęto według brzmienia komisji:

Art. 20. Rada szkolna miejscowa zarządza miejscowym funduszem szkolnym, pobiera wszystkie dochody, czuwa nad ich regularnem wpływaniem, wypłaca należytości, jeżeli do tego jest upoważniona, i układa jego roczny preliminarz.

Kasowość i rachunki załatwia kasa gminna, jeżeli ją do tego wezwie Rada szkolna okręgowa.

Nadzór i kontrolę nad miejscowemi funduszami mają Rady szkolne okręgowe i Rada szkolna krajowa, która wyda potrzebne w tej mierze instrukcje i przepisze sposób, w jaki Rady szkolne miejscowe winne niemi zarządzać.

Przeciw całemu artykułowi 21 przemawiają ks. Szaszkiewicz i ks. Pawlików. Po odpowiedzi p. Pietruskiego i sprawozdawcy, artykuł przyjęty bez zmiany:

Art. 21. Czynności wymienione w artykule poprzednim ustępu 1. lub niektóre z nich może Rada szkolna okręgowa na jakiś czas odjąć Radzie szkolnej miejscowej i bądź powierzyć je innej Radzie szkolnej miejscowej, bądź załatwić z własnego ramienia.

Poprawka stylistyczna artykułu 22. postawiona przez p. Grocholskiego upadła. Artykuł ten przyjęty z przyjętą przez sprawozdawcę poprawką ks. Pawlikowa:

Art. 22. Z dochodów miejscowego funduszu szkolnego ma się przedewszystkiem opłacać nauczycieli. Na inne cele szkolne można ich użyć jedynie za przyzwoleniem Rady szkolnej okręgowej, gdy się okaże nadwyżka w dochodach, albo w razie, gdy część ich już na mocy zapisu lub ustawy była na inne cele przezn[illegible]ona.

uwagę, że niestosownem będzie, aby gmina odsyłała nieraz o 8 lub 9 mil pieniądze przeznaczone na płacę nauczyciela, których ten nauczyciel zaraz potrzebuje.. Mowca stawia poprawkę dążącą do usunięcia tej niewłaściwości.

Poseł Pietruski wykazuje przyczyny, które kierowały komisją, gdy wypłacanie pensji nauczycielom odebrała gminom, i stanowczo przemawia przeciw poprawce, którą w dalszej rozprawie popierają ks. Pawlikowa, p. Fecak i ks. Zakliński. Ten ostatni przemową swoją zaczyna od jakiejś wymówki dla *Gaz. Nar.*, której intonacja jego głosu kiedyś się nie spodobała.

Po przemówieniu sprawozdawcy poprawka ks. Szaszkiewicza upadła i przyjęto artykuł podług wniosku komisji.

Art. 23. Dochody miejscowego funduszu szkolnego przeznaczone na płace nauczycielskie należy w terminach przepisanych odsyłać do kasy funduszu szkolnego okręgowego, albo do innej, którą oznaczy Rada szkolna okręgowa.

Wyjątkowo może Rada szkolna okręgowa upoważnić Radę szkolną miejscową do wypłacania nauczycielom należytości wprost z miejscowego funduszu szkolnego, w którym to razie ustaje obowiązek odsyłania jego dochodów do kas innych.

Z powodu objawionej przez p. Skrzyńskiego wątpliwości czy art. 24. nie ma czasem na myśli nowego jakiego *maximum* dodatków do podatków, wyjaśniać musieli jego myśl pp. Krzeczunowicz i Chrzanowski, poczem artykuł ten przyjęto z poprawką stylistyczną p. Smarzewskiego, przyjętą przez sprawozdawcę.

Art. 24. Wszystkie wydatki na wystawienie lub najem, na utrzymanie, wewnętrzne urządzenie, opał, oświetlenie i obsługę budynków szkolnych, jakoteż na wystawienie i utrzymywanie albo najem pomieszkań dla nauczycieli, o ile nauczycielom służy do tego prawo, wreszcie na zakupno lub dostarczenie gruntu pod budynki i pola na szkółkę owocową lub pasiekę, a niemniej miejsca na ćwiczenia gimnastyczne, ponoszą właściwe gminy, o ile te wydatki nie są pokryte na podstawie prawomocnych zobowiązań trzecich osób, korporacyj, funduszów albo zapisów.

Obszar dworski w obrębie gminy położony przyczynia się do opędzenia tych wydatków w stosunku w artykule 18. za zasadę przyjętym.

Zasiłki na nie mogą w razach wyjątkowych udzielane być gminom z funduszu szkolnego okręgowego lub krajowego w formie zaliczek, które po upływie pewnego czasu naraz lub ratami mają być zwrócone.

Dochodów miejscowego funduszu szkolnego można użyć na ten cel tylko pod warunkami w artykule 22. wymienionemi. Zresztą Rady szkolne okręgowe wpływać będą na gminy, aby te starały się zebrać na takie wydatki osobne fundusze, z których się utworzy odrębny dział miejscowego funduszu szkolnego, wyłącznie na ten cel przeznaczony.

Następny artykuł przyjęty został bez rozpraw z dodatkiem końcowym p. Grocholskiego, przyjętym przez sprawozdawcę.

Art. 25. Jak należy stawiać i urządzać i w jakie sprzęty zaopatrywać budynki szkolne, przepiszą osobne instrukcje Rady szkolnej krajowej, która ku temu zażądać może w razie potrzeby pomocy technicznych urzędów państwa, kraju i gmin, w których obrębie szkoła się znajduje. Instrukcje te wkładane będą z uwzględnieniem miejscowych sposobów budowania.

Z powodu art. 26., który jak wiadomo, w rozprawie ogólnej dał powód sprawozdawcy do oświadczenia, że komisja uważała go za jeden z warunków sankcji, i umieściła aby dogodzić życzeniu rządu, żąda głosu komisarz rządowy i prosi, aby Izba pozwoliła w jego zastępstwie referentowi spraw szkolnych w namiestnictwie, p. Löblowi udzielić objaśnień jak się rząd na ten artykuł zapatruje, i dlaczego przy nim obstaje.

Starosta p. Löbl. W dyskusji ogólnej podniesione zostały ważne zarzuty przeciw art. 26. P. sprawozdawca broniąc wniosków komisji, nadmienił, że artykuł ten wzięty został w projekt niniejszy na wyraźne żądanie rządu, dlatego winienem wyjaśnić jaki cel przywiązywał rząd do tego art. Artykuł ten opiewa: „Utrzymanie konfesyjnych albo innych szkół prywatnych nie uwalnia od obowiązków, które niniejsza ustawa wkłada na wszystkich mieszkańców kraju bez różnicy wyznania lub obrządku.“ Jest tu orzeczona zasada, że utrzymanie szkół konfesyjnych nie uwalnia od obowiązków utrzymywania szkół publicznych. Zasada ta ma tę faktyczną doniosłość, że w gminach o ludności mięszanych wyznań, dajmy na to ewangelickiego i katolickiego, jeżeli istnieje już szkoła ewangielicka, utrzymywana siłami własnemi członków tego wyznania, wcale nie uwalnia członków wyznania ewangielickiego od obowiązków przyczyniania się na rzecz szkół publicznych. Podniesiono przy tym artykule obawę, że możnaby wywnioskować ztąd, że istniejące w kraju tak zwane szkoły parafialne są szkołami prywatnemi, i że ztąd można na takowe nałożyć obowiązek utrzymywania obok nich szkół publicznych Obawy te nie są uzasadnione. Przedewszystkiem muszę nadmienić, że w ustawodawstwie szkolnem szkoły parafialne nie istnieją i nazwano je pospolitemi szkołami ludowemi. Szkoły tak zwane parafialne wzięły ztąd swoją nazwę, że dawniej

scach, gdzie była siedziba parocha. Gmina, która należała do parochii, należała też do związku szkolnego, a nawet w okręgu dekanatu był okręgowy nadzór szkolny. Pomimo tej nazwy, jaką im dano, są one szkołami publicznemi a nie konfesyjnemi. Ustawa państwowa z dnia 14. maja 1869 stanowi w §. 2., że wszystkie szkoły bądź w całości bądź w części z funduszu państwa, kraju, powiatu lub gminy, są szkołami publicznemi, i jako takie przystępnemi dla wszystkich uczniów jakiegokolwiekbądź wyznania lub obrządku. Dalsze cechy harakterystyczne szkół parafialnych są te, że nauczyciel sprawujący w niej swoje obwiązki nauczycielskie, ma charakter urzędnika publicznego, a władze szkolne nie tylko są dla niego nadzorem szkolnym, są oraz opiekunem, gdyż mają się starać o alimentację i inne rzeczy, a dalej mają jako szkoły publiczne prawo wydawania świadectw, ważnych w państwie. Inaczej ma się rzecz ze szkołami konfesyjnemi. Ustawa z dnia 25 maja 1868, mocą której wydane zostały zasadnicze ustawy względem stosunku szkoły do kościoła, przyznaje każdemu kościołowi albo stowarzyszeniu religijnemu prawo własnemi środkami zakładać albo utrzymywać szkoły do uczenia młodzieży pewnego wyznania. Wolno wprawdzie do tej szkoły uczęszczać i dzieciom innego wyznania, lecz pomimo to szkoły te nie mają charakteru szkół publicznych. Pełnienie funkcyj nauczycielskich przy tych szkołach nie ma charakteru urzędu publicznego, a szkoły te nie są upoważnione do wydawania świadectw ważnych w państwie. Rozpatrzywszy się bliżej w urządzaniu szkół tak zwanych parafialnych, nie można wątpić ani na chwilę, że one są szkołami publicznemi, bo są utrzymywane bądź w całości bądź w części z funduszów gminnych lub krajowych i przystępne dla dzieci każdego obrządku i wyznania, a nauczyciele dla nich postanowieni, pełniący te funkcje, mają charakter urzędników publicznych. Nie można zatem tych szkół żadną miarą policzyć w poczet szkół konfesyjnych, są one bezsprzecznie szkołami publicznemi. Wobec tych uwag, sądzę, że obawy które z powodu tego artykułu podniesione zostały, teraz upadły.

Poseł Grocholski odpowiada, że pomimo wyjaśnień zastępcy komisarza rządowego obstawać musi przy swojem zdaniu, że ten artykuł jest niepotrzebny, choćby dlatego, że ustawa nie powinna zawierać rozporządzeń negatywnych, bo takim sposobem wszelką niedorzeczność możnaby umieścić w ustawie, możnaby powiedzieć naprzykład, że ból zębów nie uwalnia nikogo od obowiązku zakładania szkół. Nie wiem jakby to nazwać i ocenić, gdyby dla niepomieszczenia takiego rozporządzenia, które jest zbytecznem, bo się samo przez się rozumie, rząd miał odmawiać sankcji całej ustawie.

Po powtórnem przemówieniu zastępcy komisarza rządowego, oraz pp. Popiela i Pietruskiego, który zwrócił uwagę, że gdyby po wywiązaniu dyskusji odrzucono artykuł, rząd najprawdopodobniej odmówił by sankcji ustawie, przyjęto:

Art. 26. Utrzymywanie konfesyjnych albo innych szkół prywatnych nie uwalnia od obowiązków, które niniejsza ustawa wkłada na wszystkich mieszkańców kraju bez różnicy wyznania lub obrządku.

Do art. 27. postawił p. Grocholski jedną poprawkę stylistyczną, którą sprawozdawca przyjął, i drugą zasadniczą, która wywołała wątpliwość co do kompetencji sejmu. Chciał p. Grocholski, żeby 4-proc. podatków bezpośrednich stale wpływało na cele szkolne do funduszów szkolnych okręgowych. Kilku mowców (pp. Krzeczunowicz, Chrzanowski, Skwarczyński i komisarz rządowy) zabrało głos w tej kwestji. Poseł Ludwik hr. Wodzicki wniósł, aby cały artykuł odesłano napowrót do komisji dla dokładniejszego zbadania. Wniosek ten upadł, równie jak poprawka p. Grocholskiego. Przyjęto artykuł jak następuje:

Art. 27. Nauczyciele szkół ludowych pobierają swe płace z funduszu szkolnego okręgowego, który nadto dostarczać będzie środków na przybory szkolne, biblioteki, na opędzenie wydatków konferencji nauczycielskich okręgowych i na inne wydatki, których wymaga wspólne dobro szkół całego okręgu.

Do tego funduszu wpływają:

a) dochody pieniężne miejscowych funduszów szkolnych przeznaczonych na płace nauczycieli;

b) zapisy i darowizny;

c) zasiłki z funduszu szkolnego krajowego;

d) dodatki do podatków przez Rady powiatowe na cele szkolne uchwalone.

W gminie stanowiącej przez się okrąg szkolny, fundusz szkolny jest oraz funduszem szkolnym okręgowym.

Poseł Smarzewski: Zdaje mi się, że już wszystkie zasadnicze punkta tej ustawy zostały przyjęte, moglibyśmy zatem resztę artykułów przyjąć *en bloc*.

Wniosek ten przyjęto. Trzecie czytanie odłożone do następnego posiedzenia, która odbędzie się we wtorek d. 3. grudnia o godz. 6-ej po poł.

Posiedzenie zamknięte o godz. 11-ej min. 35.

Reszta przyjętych artykułów brzmi jak następuje:

Art. 28. Do zasiłków na rzecz pojedyńczych powiatów funduszu szkolnego krajowego ma fundusz szkolny okręgowy dopiero wtenczas prawo, jeżeli powiat dla którego szkół potrzeba zasiłku, wnosi do niego ogół dodatków przynajmniej 4-proc. podatków bezpośrednich wynoszący.

Art. 29. Które kasy i kiedy w zastępstwie kasy szkolnej okręgowej zająć się mają pobieraniem dochdów i wypłatą należytości im wyłącznie przekazanych, określa ustawa państwowa z d. 11. maja 1871 r. (D. U. P. Nr. 47).

Art. 30. Darowizn, zapisów i fundacyj prywatnych przeznaczonych na pewne tylko szkoły lub uczynionych pod wyraźnie zastrzeżonemi warunkami, nie wolno używać w inny sposób, lub na inne cele, i dlatego należy je [illegible] do przepisów w art. 27 lit. b. wymie-

Art. 31. Funduszem szkolnym okręgowym zarządza Rada szkolna okręgowa pod nadzorem krajowej i według jej instrukcji.

Fundusz szkolny okręgowy ma wszelkie prawa funduszu publicznego, a należytości jego wypływające z ustawy, można ściągać drogą egzekucji politycznej.

Art. 32. Fundusz szkół normalnych rozdzielony dotąd na galicyjski i krakowski, tworzyć będzie od 1. stycznia roku po wejściu w wykonanie niniejszej ustawy następującego, wspólny fundusz szkolny krajowy królestwa Galicji i Lodomerji, łącznie z wielkiem księstwem Krakowskiem.

To połączenie niema jednakowo uwłaczać prawom i obowiązkom, wypływającym ze specjalnych tytułów jednego lub drugiego funduszu.

Art. 33. Do funduszu szkolnego krajowego wpływają

a) dochody z majątku zakładowego,

b) dodatek do byłego funduszu szkół normalnych ze skarbu państwa wypłacany,

c) zasiłek z funduszu krajowego jaki na ten cel zamieszczany będzie rocznie w budżecie krajowym,

d) dochody z innych źródeł na to osobnemi ustawami przeznaczonych,

e) zapisy i darowizny osób prywatnych, korporacyj lub instytucyj.

Art. 34. Wydział krajowy zarządza funduszem szkolnym krajowym, a Rada szkolna krajowa rozporządza jego dochodami w granicach corocznym preliminarzem zakreślonych.

Art. 35. Z dochodów funduszu szkolnego krajowego mają się załatwiać takie wydatki na szkoły ludowe, do których według niniejszej ustawy nie są obowiązane ani fundusze gminne ani fundusze szkolne okręgowe.

Do tych należą:

a) dodatki do płacy przyznawane co lat pięć, nauczycielom szkół ludowych,

b) zasiłki udzielane funduszowi emerytalnemu, z którego wypłacać się będą emerytury i zapomogi nauczycielom, a oraz pensje ich wdowom i sierotom,

c) potrzeby szkół całego kraju ogólnej natury,

d) zasiłki udzielane funduszom szkolnym okręgowym.

Art. 36. Krajowy fundusz szkolny wypłacać będzie szkolnemu funduszowi emerytalnemu, coroczny zasiłek w kwocie równającej się przynajmniej przeciętnemu wydatkowi, jaki w trzech ostatnich latach ponosił fundusz szkół normalnych na cele tego rodzaju.

Art. 37. Rada szkolna krajowa użyje corocznie z funduszu szkolnego krajowego sumy stosownej na potrzeby szkół ludowych ogólnej natury, jako to: na zakupno mających służyć za wzór książek, przyborów i okazów szkolnych, na nadzwyczajne nagrody i zapomogi, na koszta podróży dla nauczycieli wysłanych w celach naukowych za granicę, na wynagradzanie wędrownych nauczycieli sadownictwa, pszczelnictwa, jedwabnictwa itd., na krajowe konferencje nauczycielskie itp.

Art. 38. Rada szkolna krajowa, uwzględniwszy potrzeby pojedyńczych okręgów szkolnych, udziela im stosownego zasiłku w razach ustawą przepisanych.

Celem uzyskania takiego zasiłku, winna każda z Rad szkolnych okręgowych ułożyć wcześnie preliminarz roczny swych dochodów i wydatków i przesłać go Radzie szkolnej krajowej do zatwierdzenia. Dokładniejsze w tej mierze szczegóły wskaże instrukcja Rady szkolnej krajowej.

W przypadkach, szczególniej na uwzględnienie zasługujących, Rada szkolna krajowa może z funduszu szkolnego krajowego udzielać nadzwyczajnych zapomóg funduszom szkolnego krajowego udzielać nadzwyczajnych zapomóg funduszom szkolnym miejscowym.

Art. 39. Równocześnie z utrzymaniem funduszów szkolnych okręgowych, ustaną wszelkie dotychczasowe zaliczki, stale udzielane gminom, zakładom, korporacjom i osobom z rozporządzenia władz centralnych i krajowych lub na mocy ustawy o konkurencji szkolnej.

Tytuł III. O uczęszczaniu do szkoły.

Art. 40. Obowiązek uczęszczania do szkoły poczyna się z ubiegłym szóstym, a ustaje z upłynionym dwunastym rokiem życia

Wszystkie dzieci, będące w tym wieku, winny uczęszczać do szkoły publicznej.

Wolne są od tego dzieci, które

a) albo uczęszczają do szkół wyższych,

b) albo dla ułomności, czy to cielesnych, czy też umysłowych, nie mogą korzystać z nauki udzielanej w szkole publicznej,

c) albo pobierają stosowną naukę w domu lub w jakim zakładzie prywatnym.

Jeżeli w tym względzie zachodzą jakie wątpliwości, ma je sprawdzić Rada szkolna miejscowa i postąpić według przepisów art. 43. i 44. niniejszej nstawy.

Art. 41. Obowiązek uczęszczania do szkoły ludowej ustaje z ukończonym 12. rokiem życia jedynie pod warunkiem, jeżeli uczeń udowodni dostateczną biegłość w przepisanych dla szkół ludowych gałęziach nauki. Wolno jednak każdemu także po upłynionym 12. roku życia uczęszczać do szkoły, chociaż dopełnił powyższego warunku.

Po ukończeniu szkoły ludowej winien każdy jeszcze przez dwa lata uczęszczać na na naukę niedzielną.

Art. 42. Przed rozpoczęciem roku szkolnego sporządza Rada szkolna miejscowa wykaz dzieci w wieku szkolnym będących, i to bez względu na ich przynależność do gminy lub na różnicę wyznania albo obrządku, i zestawi w nim osobno te, które według art. 40. są uwolnione od uczęszczania do szkoły. Do wykazu należy zaciągnąć także te dzieci, które skończyły wprawdzie rok 12. lecz nie uzyskały potrzebnego z nabytych nauk szkoły ludowej świadectwa.

Najdalej w cztery tygodnie po rozpoczęciu roku szkolnego, nauczyciel przedłoży odpis tego wykazu Radzie szkolnej okręgowej i będzie czuwał nad ścisłem przestrzeganiem dotyczących uczeszczania do szkoły przenowie, winni posyłać dzieci do publicznej szkoły ludowej; przeciw tym, którzyby nie dopełniali tego obowiązku należy użyć przymusu, a opornych karać grzywnami, lub w razie ich ubóstwa aresztem, a w szczególności:

a) kto ukrywa dziecko przed spisem lub poda okoliczności nieprawdziwe, aby je uwolnić od uczęszczania do szkoły, ulegnie grzywnom od 1 do 10 złr. a w. albo karze aresztu od 1 do 3 dni;

b) kto w przeciągu 14 dni po rozpoczęciu roku szkolnego nie postara się o przyjęcie swego dziecka do szkoły, zwłaszcza gdy tegoż nie umieszczono w rubryce uwolnionych, tego doniesie nauczyciel do Rady szkolnej miejscowej, która go naprzód upomni, a jeżeli to nie odniesie skutku, skaże go po upływie trzech dni na zapłacenie grzywny 1 do 10 złr. w a. lub na areszt od 1 do 3 dni; w razie zaś dalszego oporu na grzywny aż do 50 zł. w. a. lub areszt do dni 14. W przypadkach w § 176 i 177 ustawy cywilnej przewidzianych należy do właściwych sądów uczynić doniesienie;

c) kto w ciągu roku szkolnego bez słusznych powodów, nie posyła dziecka do szkoły, tego należy upomnieć; a za każdą nieusprawiedliwioną następną w uczęszczaniu jego dziecka do szkoły przerwą, karać grzywnami od 50 krajcarów do 5 złr. a. w., albo aresztem od 1 do 2 dni, którą to karę podwoić można, jeżeli przerwy powracają częściej w tem samem półroczu szkolnem.

Stanowi się wyjątek na przypadek, jeżeli rodzice dziecka w ciągu roku szkolnego przesiedlą się do innej gminny. W tym razie, należy dzieci wciągnąć do spisu gminy, w której się osiedlili właśnie ich rodzice, i uwiadomić o tem Radę szkolną gminy, w której mieszkali przedtem.

Art. 44. Nauczyciel winien raz przynajmniej w miesiąc przedłożyć wykaz dzieci szkołę zaniedbujących Radzie szkolnej miejscowej, która przekonawszy sie o winie rodziców lub opiekunów, karze ich w myśl artykułu 43. grzywnami lub aresztem.

Wykonanie kary na winnych należy do zwierzchności gminnej.

Co dwa miesiące przynajmniej, zdaje Rada szkolna miejscowa o tem sprawę Radzie szkolnej okręgowej z dołączeniem powyżej wspomnianego wykazu, a oraz wykazu, kar wymierzonych i wykonanych.

Rada szkolna okręgowa bada te sprawozdania i w razie, gdyby władze gminne zaniedbywały swe obowiązki, zarządza stosowne przeciw nim kroki.

Art. 45. Rekurs wniesiony przeciw orzeczeniom w sprawie nierozpoczętego, zaniedbanego lub przedwcześnie przerwanego uczęszczania do szkoły zapadłym, nie ma odraczającego skutku, jeżeli nie jest przeciw nałożeniu kar wymierzony.

Art. 46 Z wnijściem niniejszej ustawy w wykonanie tracą moc obowiązującą wszystkie dawniejsze ustawy i przepisy, które z jej postanowieniami nie są zgodne, albo których miejsce ona ma zająć.

Art. 47. Polecam Mojemu Ministrowi Wyznań i Oświecenia wykonanie niniejszej ustawy.

Oprócz tego przyjętym jest:

Art. 15. c) kary pieniężne, ściągane od rodziców za opieszałość w posyłaniu dzieci do szkół.

W trzeciem czytaniu zapewne sprostowaną jeszcze zostanie niejasność, jaka w skutek przyjęcia poprawki p. Krzeczunowicza powstała art. 5. gdzie powiedziano, że na każde dwa okręgi będzie tyle szkół o czterech nauczycielach ile jest powiatów w okręgu.

W sprawie oświaty ludu.

Agitacja, prowadzona za pomocą składek, w sprawie szkół ludowych, wydała pożądane owoce. Kraj tym sposobem zainteresowany został w szerzeniu oświaty, a sejm, jako jego reprezentacja, sprawę tę za najpilniejszą i najważniejszą uznał z wielu, jakie mu zostały przedstawione do załatwienia. Komisja edukacyjna z gorliwością prawdziwie obywatelską zajęła się zbadaniem wniosków, odnoszących się do tej sprawy, a dzięki właśnie temu mamy już uchwaloną ustawę o zakładaniu szkół ludowych, a prawdopodobnie w chwili, gdy numer dzisiejszy pisma naszego prasę opuści, sejm przyjmie i dalsze projekta komisji szkolnej „O prawnych stosunkach nauczycieli w publiczuych szkołach ludowych“, uchwali również fundusz na zapomogi dla pracujących nad wychowaniem ludu. Sejm więc w sprawie tak ważnej zrobił bardzo wiele, bez mała wszystko, na co mu pozwalały okoliczności i stosunki dzisiejsze. Przyznać to jest naszą powinnością, — obrady wszakże w sprawie zakładania szkół ludowych, nie możemy powiedzieć, aby dobre na nas wywarły wrażenie. Przy nawale pracy w braku dostatecznego czasu, referata komisji nie mogły być dokładne i bez zarzutu, chodziło tu tylko o położeuie fundamentu, przyszłości pozostawiając uzupełnienie braków. Tak oceniamy uchwaloną ustawę. To też zdawało nam się, iż posłowie, stawiający poprawki, w liczbie których wiele było istotnie ważnych, zamiast czynić je na publicznem posiedzeniu, zdaniem naszem, powinni byli uprzednio zakomunikować komisji, i tym sposobem zaoszczędzić wiele drogiego czasu, nie nużyć sejmu zbyt obszerną dyskusją. Komisja, jak widzieliśmy, była dość względną dla stawianych poprawek, wiele z nich od razu przyjęła za swoje, o porozumienie więc nie było trudno, a o kilku punktach spornych mogło zadecbem sejm zyskałby całe posiedzenie na inne sprawy, publiczność nie byłaby świadkiem gorszących kilku scen.

Że moskalofile głosowali za odroczeniem a później za każdą bezwzględnie poprawką, aby tylko podkopać pracę komisji edukacyjnej, to nikogo dziwić nie może, była to bowiem dla nich walka o byt, posłowie świętojurscy wiedzą o tem dobrze, że oświata ludu odbierze im grunt do bałamucenia ludności wiejskiej, ale stawianie licznych poprawek i innym osobom dodawało otuchę do wystąpień istnie szkodliwych pomyślności krajowej. Z dyskusji tym sposobem wywiązanej łatwo można było dopatrzeć się, że głębokie całego kraju zainteresowanie się sprawą wychowania ludności wiejskiej, wielu posłów trzymało w karbach, nie chcieli, ani nie mogli występować przeciw szerzeniu oświaty, ale chętnie głosowali za poprawkami, które dążyły do ograniczenia takowej, a łączyli się w tym razie z moskalofilami i włościanami, dla których oszczędność w wydatkach jest przedewszystkiem. Miło nam tu jednak to zaznaczyć, że obaj włościanie, Laskorz i Bodnar, którzy przemawiali w sprawie zakładania szkół, zeznali, iż wydatki na oświatę zasługują na jak największe uwzględnienie. Nie umiejący czytać włościanin polski uczył rozumu i taktu reprezentanta inteligencji tarnowskiej. Wystąpienie posła Pilińskiego wywołało ogólne zgorszenie tak w łonie sejmu, którego większość przejętą była istotnie ważnością kwestji, jak i u zgromadzonej publiczności. Szlachta tarnowska przy wyborze swego reprezentanta, jak to mówią, spadła z deszczu pod rynnę. Klaczko jako ultramontanin nie odpowiadał w wielu razach potrzebom kraju, ale świecił nauką i wymową. Następca jego przyswoił sobie wszystkie wady, a żadnej z zalet. Już z pierwszego wystąpienia posła Pilińskiego nabyliśmy przekonania, że jest nieudolnym referentem, bałamutnym mowcą, a obecnie dał się on nam jeszcze poznać jako zuchwały nieprzyjaciel oświaty ludu, podszywający się w maskę gorącego zwolennika swobody. Centraliści w imie liberalizmu, chcą nas zgnieść w swych drapieżuych szponach, a nowy polityk tarnowski, mało mający doświadczenia, zamarzył sobie w imię nieograniczonej swobody krzewić nadal ciemnotę, a nawet samorząd krępować. Pan Piliński miał sławę dobrego gospodarza, miłego sąsiada, a nawet gorliwego obywatela kraju i tym sposobem doszedł do pewnego uznania w okolicy, sąsiedzi nie dobrze jednakże mu się przysłużyli, uznając go za kwalifikowanego do służby poselskiej. Na polityce poseł Piliński nie zna się wcale, a że jest niewątpliwie chętnym do pracy, nie naśladuje więc kolegów, którzy poprzysięgli sobie pracować dla kraju jedynie podnoszeniem rąk lub wstawaniem, ta wszakże gorliwość jego więcej jeszcze ośmiesza, jak owa przysięga kilkunastu posłów, należących do inteligencji, niemieszania się nigdy w narady sejmu.

Panu Pilińskiemu miał, jak się zdaje, sekundować poseł Pohorecki, wygłaszając z okazji artykułów o przymusie szkolnym, znane nam dobrze kazania ultramontanów, poseł Smarzewski wszakże w porozumieniu z posłami krakowskimi przeszkodził mu w tych zamiarach, stawiając wniosek o przyjęcie dalszego projektu ustawy „en bloc“, na co z wyjątkiem kilkunastu posłów sejm chętnie się zgodził.

Przed sejmem była uzasadnioną obawa, że frakcja krakowska, tak zwani Stańczyki będą stawiać liczne przeszkody w sprawie oświaty ludowej; obrady sobotnie i poniedziałkowe dowiodły przeciwnie, iż głos ogółu ocenili oni jak należało, i całe zachowanie się ich w tej tak ważnej sprawie jest bez zarzutu.

Wyrażając naszą radość z powodu postanowień sejmu w sprawie szkolnictwa ludowego, nie możemy powstrzymać się od napisania kilku słów jeszcze za poparciem składek na oświatę.

Zajęcie się sprawami sejmowemi było powodem, iż oddawna nie przypominaliśmy powszechności polskiej obowiązku ofiarności, dziś jednak korzystamy ze sposobności, aby wypowiedzieć, iż uchwalone ustawy nie mogą powstrzymać składek, kraj przeciwnie ma obowiązek wykazać składkami, korzystając z krótkiego już czasu na zbieranie ofiar przeznaczonego, iż silnie zainteresowauym jest, jak ustawy uchwalone zostaną w życie wprowadzone. Cudzoziemcy wreszcie szydzą z naszej ofiarności, przekonajmy, iż nieuzasaduione są ich twierdzenia. Do niewiast zaś polskich zwracamy się, aby opiece ich powierzyć zbieranie fantów na loterję, której rozmiary powinny odpowiadać wzniosłości celu. Dotąd w administracji naszego pisma złożono sto kilkadziesiąt fantów, dość znacznej wartości, oprócz tego znaczną ilość nadesłano wprost [illegible] ale to wszystko jest za mało, że zaś czas już krótki, zdaje nam się więc, iż wyłącznie patrjotycznym uczuciom sióstr Polek wypada sprawę tę polecić, aby doczekała się pomyślnego rozwiązania.

Przegląd polityczny.

P. Thiers kilkakrotnie już używał ze skutkiem manewru, aby w zawikłaniu wewnętrznem i wobec nieprzyjaźnej postawy monarchistów odwołać się do zagranicy, a mianowicie do Niemiec, strasząc ich interwencją. Nowym dowodem takiej taktyki była puszczona w świat pogłoska o odczytaniu d. 28. b. m. noty hr. Arnima w Wersalu, która waruje rządowi niemieckiemu w razie ustąpienia Thiersa swobodę działania co do ewakuacji zajętych jeszcze departamentów lub powtórnego obsadzenia opróżnionych. *Avenir national* donosi również o tym wypadku, ale przenosi go aż na dzień 27, więc już po odczytaniu sprawozdania Batbiego w Izbie. P. Thiers miał energicznie wzywać rząd niemiecki do zaniechania kroków nieprzyjaźnych, ponieważ ewentualne ustąpienie jego w niczem nie naruszyłoby podstaw traktatu, a rząd przyszły miałby bez wątpienia dosyć siły, aby utrzymać porządek i ubezpieczyć pracę. Na to miał odrzec hr. Arnim słowa wielce prawdziwe, chociażby się nawet okazało, że są tylko zmyślone: „Rząd Jego ces. Mości nie dzieli tego zaufania. Rząd, któryby wyszedł z większości głosującej za wnioskiem Batbiego, nie byłby rządem pracy i pokoju. Powstały z ruin dawnych partji, których jedność jest sztucznie zakitowana nienawiścią przeciw instytucjom i podstawom nowożytnego społeczeństwa, wydałby nam rząd taki jedynie wojnę tak wewnątrz jak i na zewnątrz, czy to w kwestji rzymskiej, czy w mnogich innych pytaniach bieżącej polityki. Ponieważ więc taki porządek rzeczy nie dawałby nam adnych gwarancyj, uważa rząd J. c. Mości za swój obowiązek przedsięwziąć środki ostrożności, jakie prosta roztropność zaleca.“ Półurzędowy korespondent *Gaz. Kol.* stanowczo zaprzecza istnieniu takiej noty i zastrzega się, aby nie używano niemieckiego rządu za straszydło w każdym konflikcie wewnętrznym. W ten to sposób tłumaczy się również urzędowy artykuł *Nordd Allg. Ztg.*, o którym wspomnieliśmy.

Podajemy przebieg czwartkowej sesji Zgromadzenia narodowego, na którem rząd przez usta Dufaura przedłożył znany swój wniosek. Pałac Zgromadzenia otoczony kompanią piechoty dla bezpieczeństwa, loża dyplomatów i galerje przepełnione. Grévy otwiera posiedzenie o godz. $2^3/_4$. Dufaure wstępuje na trybunę i mówi: „Zanim Zgromadzenie przejdzie do rozpraw, pragnę nakreślić tu zdanie i stanowisko rządu. Dnia 13. listopada przedłożył wam prezydent mesaż, w którym przedstawił dokładnie moralny i materjalny stan kraju i zaznaczył reformy, jakie uważa za potrzebne. Znakomity członek Zgromadzenia postawił następnie wniosek bardzo chwalebny, tylko nie będący na czasie. Komisja postawiła dwie kwie kwestje na porządku: sprawozdanie i projekt. O sprawozdaniu nic nie powiem. Mógłbym kogo podrażnić, a ja przynoszę słowa pokoju. Projekt zaś żąda wyboru komisji dla wypracowania ustawy o odpowiedzialności ministrów. Prezydent oświadczył, że gotów jest się poddać uregulowaniu odpowiedzialności ministrów pod warunkami, jakie wkrótce przedstawię. Czyliż takowa odpowiedzialność nie istnieje? Wybierając dzisiejszego prezydenta, zażądaliście jej, jako rękojmi. Kiedyż to słyszeliście, że ministrowie kryją się po za osobą prezydenta, aby odpowiedzialności uniknąć? Nigdy! Co do mnie, w każdej chwili miałem dwóch świadków mych czynności: odpowiedzialność ministrów i własne sumienie. Twierdzi komisja, że ciągła interwencja prezydenta tamuje swobodę Zgromadzenia a jego naraża na drażliwe zajścia.

„D. 31. sierpnia 1871 powiedzieliście, że prezydent tylko mesażem do was powinien przemawiać. Z wyjątkiem jednego dnia, w którym był interpelowany, nigdy też do was nie przemawiał. Dziś pragną jeszcze silniej zatamować prezydentowi przystęp do Zgromadzenia. Życzenie to jest uprawnionem, i było niedorzecznością ze strony rządu, nie dopuścić go. Pragniemy owszem wraz z waszą komisją pracować w tym duchu i chcemy tylko, aby nam nie narzucono zarazem odpowiedzialności i bezwładności. Projekt wasz tego nie mówi, ale jest w nim ustęp, który nasuwa podejrzenie, że tego chcecie. Nie należy zapominać, że prezydent jako deputowany 26 okręgów ma prawo brać udział w waszych obradach. W r. 1848 nikomu na myśl nie przyszło, zabraniać Cavaignacowi wstępu na trybunę. My jednak nie chcemy odbierać komisji prawa do podobnego żądania. Żądamy tylko kompensaty. Dla rozszerzenia więc tylko waszego projektu, wnoszę wybór komisji z 30 członków w celu uregulowania stosunków władzy ustawodawczej z wykonawczą i oznaczenia podstaw odpowiedzialności ministrów.“

Widzimy więc, że Thiers nie wnosi tu, jak donoszono w ostatnich dniach, wyboru komisji dlu ułożenia trwałej formy rządu, tylko dla uregulowania stosunku obu władz publicznych. Cofnięcie się takowe ma być skutkiem oświadczeń lewicy i radykalistów, iż nie będą głosowały za porządkiem dziennym, któryby wprost lub ubocznie uznawał konstytucyjną władzę Zgrom. nar.

Posiedzenie Zgrom. nar. z d. 29. z. m. miało wszelkie cechy dnia w rozwoju historycznym narodów epokowego. *Siecle* nazywa go dniem ugruntowania trzeciej republiki. Wzburzenie w Paryżu i Wersalu było nieopisane. Dworzec kolei żelaznej w St. Lazare od rana w formalnem oblężeniu, pociągi nawoziły co chwila tłumy publiczności do Wersalu. 21 prefektów obecnych pod ten czas w stolicy otrymało rozkaz natychmiastowego powrotu do swych departamentów, gdyż w razie porażki Thiersa prawica przygotowywała zamach stanu i spodziewając się rezo[illegible], ułożyła w porozumieniu z jen. Ducro

plan objęcia władzy nad całym krajem. Dniem wprzódy powiedział otwarcie ks. Audiffret-Pasquier: „Dziś nie chodzi o zgodę z Thiersem ale o upadek!“

Zamiarem było prawicy wymusić u prezydenta w komisji stanowcze potępienie stronnictwa radykalnego, gdyż spodziewała się, iż wtedy radykaliści liczący 80 głosów w Izbie, przy głosowaniu opuszczą Thiersa i prawica otrzyma większość, czyli pogrzebie republikę. Dlatego to żądał Batbie aby rząd we wniosku Dufaura wypowiedział słowo: reformy konstytucyjne; wiadomo bowiem, że lewica skrajna odmawia Zgromadzeniu wybranemu 8. lutego 1871 kompetencji do uchwalenia formy rządowej. Z właściwą sobie zręcznością przewidział Thiers manewr prawicy i dlatego we wniosku, Dufaure pomieścił tylko elastyczne i niewyraźne słowa: uregulowanie władzy publicznej. Thiers wstąpił na trybunę o godzinie 2. min. 40 i mówił przeszło $1^1/_2$ godziny. Zastrzega się, że nie podawał w wątpliwość praw Zgromadzenia; nie żąda, aby natychmiast ogłoszono formę rządu, chodzi mu tylko o danie obecnemu rządowi rękojmi władzy. Przyznaje, że istnieje partja nieporządku, nad którą czuwać należy. Złe przypisać należy ciemnocie kraju, którego namiętnościom schlebiają i służą. Stanowczo potępia socjalizm i zmowy, protestuje przeciw ateizmowi, objaśnia stosunek rządu do Stolicy św. i potępia politykę rzymską Napoleona, prowadzoną w celach dynastycznych. Thiers jest oburzony, że po tylu rękojmiach danych stronnictwu porządku, czynią mu zarzuty. Nie wierzy, aby monarchja była możliwą. „Jeżeli tak sądzicie, to każcie mi natychmiast zstąpić z tej trybuny; nie będę wtedy waszym naczelnikiem, ale zadosyćuczynię memu sumieniu“ (oklaski po lewicy, milczenie po prawicy). Uważa republikę konserwatywną za rząd najlepszy. Nie chodzi tu o odpowiedzialność ministrów, ale o kwestję uznania. Ernoul i Łucyan Brun bronią komisji, poczem wniosek rządowy przyjęty 370 głosami przeciw 334. Z prawego środka tylko 40 deputowanych głosowało przeciw Thiersowi. W tym tygodniu nastąpi zatem wybór projektowanej komisji. Nazajutrz jednak poniósł już Thiers klęskę, gdyż Zgrom. potępiło 305 głosami przeciw 299 adresa rad departamentowych i municypalnych przesyłane z okazji mesażu. Zgrom. zarzuciło ministrowi spraw wewn., że nie powinien był pozwolić, aby korporacje niemające charakteru politycznego wywierały nacisk na Zgrom. nar. Następca Lefranca jeszcze nie oznaczony, tymczasowo zastępuje go Rémusat.

Correspondenee de Genève zaprzecza wszelkim doniesieniom o mniemanych układach między Stolicą apostolską a Moskwą.

D. 29. z. m. zakończyły się w Berlinie narady austrjacko-pruskiej komisji nad zaradzeniem szerzeniu się zarazy socjalnej w Europie. Rezultat narad zachowany jest w głębokiej tajemnicy.

Nominacja parów jeszcze nie nastąpiła; rząd poczyna się zbliżać do Izby wyższej, która wyrzeka się natomiast swej ostrej postawy w obec niego dla uratowania swego dzisiejszego składu. Liczba nowych parów nie wyniesie więcej nad 20. Część starokonserwatystów Izby deputowanych w liczbie 50 odłączyła się wraz z wiceprezydentem Köllerem i ukonstytuowała w nową frakcję pod nazwą stronnictwa narodowo-konserwatywnego.

W parlamencie włoskim toczą się obrady nad budżetem. Przy rozprawie o budżecie spraw zagranicznych miał p. Visconti Venosta mowę, w której obwiniał stronnictwa klerykalne o dążenie do skoalizowania Europy w celu przywrócenia władzy świeckiej papieża. Poseł włoski przy dworze greckim Migliorati przybył do Aten; spodziewać się więc należy podjęcia na nowo rokowań w sprawie kopalń Laurjońskich. Izba grecka ma być natychmiast rozwiązaną a ministerjum uzupełnione.

London Gazette zamieszcza dekret królowej odraczający parlament angielski do 6. lutego 1873 i przyrzeka wniesienie ważnych i naglących projektów. W ostatnich czasach zakupiły Niemcy za 500.000 funtów szterlingów złota w Anglii.

W Hiszpanii powstanie wzmaga się. Telegrafy pomiędzy Walencją, Murcją i Kartageną przerwane. Wojsko działa wszędzie najenergiczniej przeciw powstańcom. Republikanie federacyjni rozrzucili manifest wzywający kraj do powstania. W Madrycie obraduje kongres republikański. Wprawdzie przyjął on pokojową rezolucję 37 głosami przeciw 21 po mowie Barcii, który twierdził, że ci, którzy obecnie za broń chwytają, nie zasługują na zaszczytną nazwę republikanów, ale zgromadzenie to było nazbyt szczupłe, aby je uważać za prawdziwy wyraz usposobienia republikanów, którzy raczej grupują się pod sztandarem Castellara i Pi y Margalla, sprzyjających dzisiejszemu ruchowi na południu. Hasło do powstania dał pobór wojskowy naznaczony na dzień 24. zm. W dniu tym odbywały się tumulty nawet w samym Madrycie. Tłumy ludu niechętnego poborowi krążyły z jednego okręgu do drugiego rozpędzając komisje poborowe i niszcząc listy rekrutacyjne. W wielu miejscowościach na prowincji nie odbył się pobór z powodu niestawienia się poborowych, jakoteż komisarzów gminnych i prowincjonalnych. Poborowi natomiast potworzyli bandy i poczęli grasować po kraju, niszcząc mosty kolejowe, jak pod Vadellano koło Linares itd. W Alcoy oddział 600 ludzi stoczył zaciętą walkę z garnizonem pod osłoną barykad i cofając się zabrał z sobą większą część wylosowanych rekrutów. Dowódzca karlistów Saballs odniósł pod Salas w Katalonii ważne zwycięztwo i wybiera olbrzymie kontrybucje. Jen. Gaminde wysłany tamże jako generalny kapitan Katalonii, wyjechał drogą morską na miejsce przeznaczenia, gdyż lądem niebezpiecznie.

Kronika.

— **Kurjerek lwowski.** Znakomity skrzypek August Wilhelmi, który grą swoją posnniętą do mistrzostwa takie uznanie zaskarbił sobie w kole znawców, dziś po raz ostatnie daje wraz ze swymi towarzyszami Oleną Falkman i Litertem koncert w sali teatralnej.

— Wczorajsza inauguracja pierwszego rektora lwowskiej akademii technicznej, dr. Strzeleckiego, profesora matematyki, odbyła się w sali zakładu Ossolińskich pod pomyślną wróżbą, bo przy bardzo gorącym udziale publiczności, bez wystawy urzędowej, bo oprócz kilku wojskowych, nie widzieliśmy mundurów i orderów u nikogo. Świat uczony, sejmowy (był także ks. Pawlików), urzędowy, wojskowy, obywatelski, publicystyczny był licznie reprezentowany, główną zaś ozdobą były krzepkie, ruchliwe, dziarskie postacie młodzieży. O naznaczonej godzinie 12. zagaił zgromadzenie JE. hr. Gołuchowski przemową o genezie i znaczeniu przeobrażenia akademii.

Następnie, nieozdobiony jeszcze łańcuchem rektorskim, rektor dr. Strzelecki, złożywszy podziękowanie cesarzowi, przemówił na temat: „Te tylko narody przołują dzisiaj ludzkości, które nauki techniczne do wyższego doprowadziły stopnia.“ Podniósł szczególne zasługi około nowego urządzenia akademii hr. Gołuchowskiego; zawiadomił, że przygotowania do budowy nowego gmachu akademickiego są już poczynione, liczba profesorów w trójnasób pomnożona, akademia otrzymała ustrój szkół fachowych, wolność uczenia się i nauczania zaprowadzona, językiem wykładowym jest język polski, więc akademia zaczyna wchodzić w poczet dobrze urządzonych zakładów technicznych. Skończył odezwą do młodzieży.

Po rektorze przemówił ks. Leon Sapieha, wymownie wykazując w ogóle i z własnego doświadczenia potrzebę dobrej akademii technicznej dla kraju.

Zakończyła mowa akademiczna dr. Władysława Zajączkowskiego, profesora matematyki, o matematyce i jej wpływie na wszystkie gałęzie wiedzy ludzkiej, po mistrzowsku, wzorową polszczyzną ułożona, i prosto, ale gorąco wypowiedziana, nieskończone też otrzymała oklaski.

Szczęść Boże profesorom, młodzieży, całemu zakładowi i ojczyźnie!

Już odkryto kto był i jak się zwał zabójca Szczęsnowicza. Był to Włoch, wyrobnik kolejowy, Silvestre Foggia, znany z złych przymiotów, gwałtowności i nieporządnego życia. Nazywano go powszechnie warjatem. Na przełożonego urzędnika rzucił się był raz bez wszelkiego powodu. Nie ulega już wątpliwości, że jedyną pobudką zbrodni była chęć zrabowania Szczęsnowicza. Lecz po pierwszym strzale otrzymawszą morderczą gałką ołowianą w głowę, zaćmiony chciał uciekać, i dalsze śmiertelne strzały dał już jedynie w obronie własnej.

— W starym piecu diabeł pali! Zima za pasem, a natura, której tylko wypadałoby odkryć się białym całunem i zstąpić do grobu, gwałtem chce sobie wiosenne swoje przypomnieć zapały. Róże kwitną po ogrodach — brak tylko motyli i słowików, tych Don Juanów wiosny — aby maj przypomnieć sobie w całej świeżości i sile! Na Szląsku austryjackim pewna wieśniaczka przybyła na targ ustrojona w wieniec modrego chabru, a z Pleszewa w Poznańskiem donoszą, że w ogrodzie hr. Stolberga kwitną w najlepsze fiolki i pierwiosnki. Nie daż się do nich zastosować wybornie ów cudny wiersz Mickiewicza: „Zawcześnie kwiatku! zawcześnie!“

— **Próby z opery Offenbacha** „Księżna z Gerolsteinu“ idą swoim porządkiem. Operze tej śmiało rokować można na naszych deskach powodzenie.

— Dnia 28. listopada grono obywateli zebranych w sali „Postępu“ krakowskiego, wysłało do ks. Kaczały następujący telegram: „Na cześć uczciwie myślących Rusinów, podobnych tobie, wniesiono w licznie zebranem kole obywateli krakowskich, toast.“

— Na benefis p. Aleksandra Podwyszyńskiego na dzień 12. grudnia, przygotowuje się „Sen nocy letniej“ Szekspira.

— Zydzi rzadko grzeszą zbytkiem odwagi. Wczoraj mieliśmy tego dowód na jednym pejsatym braciszku mojżeszowego wyznania, który gwałtowną wiódł kłótnię z pewnym Rusinem sprzedającym drzewo. Gwałt i rwetes był niedoopisania, a najgłośniej krzyczał żyd, mimo że przeciwna strona była pokrzywdzoną. Rusin flegmatycznie poprawiał uprząż na mierzynach opędzając się od napaści flegmatycznem: „a szczo wy howoryte.“ Żyd widząc że nic nie wskóra, plunął obyczajem zapożyczonym (bez procentu) od Słowian w obie ręce, zatarł je, wzniósł groźnie na Rusina i... schował je do kieszeni. „Zostańte z Bohom“ była jedyna odpowiedź na ten groźny argument i wózek Rusina potoczył się żwawym kłusem po wybojach Lwowa.

— W katedrze krakowskiej złożone zostało serce Klementyny z Tańskich Hoffmanowej zmarłej w 1845 r., a do zbioru akademii nauk mąż nieboszczki Karol Hoffman nadesłał wiele cennych po niej pamiątek.

— *Gaz. Tor.* donosi, ze dnia 25. listopada zapadł w Kościerzynie na Kaszubach pewien człowiek na cholerę i po gwałtownych kurczach zakończył życie. Ponieważ ciało przybrało wszelki pozór rzeczywistej śmierci, zaniesiono trupa tymczasem do szopy, mając go jutro przenieść na cmentarz. Lecz jakież było zdziwienie, gdy nazajutrz trupa nieznaleziono, natomiast wybitą w ścianie dziurę, przez którą ów trup mniemany, gdy go kurcz opuścił i do życia powrócił, wydobył się ze swego więzienia.

— W tych dniach, jak donosi *Kur. Poz.* kobiety kopiąc w ogrodzie w Łącznym młynie pod Poznaniem, wydobyły garnek z monetami i innemi przedmiotami wysokiej archeologicznej i artystycznej wartości. Między temi są trzy srebrne naszyjniki i parę kolczyków dobrze zachowanych. Monety są srebrne i o ile się zdaje kufickie.

— Z Berlina piszą do *Czasu*, że dnia 29. listopada odbył się w akademii śpiewu koncert Warszawianina p. Friemana o którego znakomitej grze na skrzypcach krytyka pochlebnie orzekła. I tym razem odniósł p. F. tryumf zupełny, jakim się nie wielu artystów poszczycić może. Sala była przepełniona. P. Frieman zamierza stąd udać się do Galicji.

— Pierwszy dar na uposażenie Akademii w Krakowie, który ją doszedł po jej ukonstytuowaniu, pochodzi z najodleglejszych stron świata. P. Adam Kulczycki nadesłał nam bowiem z Papejti na wyspie Taiti czyli Otahiti leżącej w Oceanii 100 franków w złocie na rzecz Akademii.

— W niedzielę przed południem na ulicy Sobieskiego przychwycono znanego złodzieja Lejbę Steinberga przy kradzieży tłomoczka z pościelą z wozu Henryka R. Oldano go do sądu karnego.

— W szynku A. Rotberga przy ulicy Kaźmierzowskiej aresztowano w niedzielę pijanego woźnego Franciszka M. z powodu wyprawiania burdy. Aresztowany porwał się na żołnierza policyjnego i zelżył go. Odstawiono go do sądu.

— W parowej łaźni pod l. 1 przy ulicy Szpitalnej skradziono w niedzielę gościowi Szymonowi L. z szafki zamkniętej zegarek srebrny z takimże łańcuszkiem i portmonetkę z drobnemi pieniądzmi.

— Zgubiono tegoż dnia wieczór w trakcie jazdy z dworca kolei Karola Ludwika na ulicy Mickiewicza kuferek podróżny z rzeczami, który znalazł dorożkarz l. 87. Jan Horak i złożył w policji.

Na zgon Wincentego Pola.

Skonał bard — co z przeszłością, pieśni swej ogniwem,
Dusze nasze i serca połączył za młodu,
Jak słońce gdy się chyli zmrokiem do zachodu,
Ahy na innym świecie zatlić światłem żywem.

Zgasłeś mistrzu, jak gasną gwiazdy na błękicie...
Zgasłeś jako pelikan, gdy krwią swą czerwoną
Łaknących w koło dziatek ponakarmia grono,
I tracąc żywot własny w płód swój wlewa życie.

O! my twojego ducha pełni! Patrz pod strzechą,
Pod lipami polskiemi gdzie szumią ruczaje,
Pieśnią „o ziemi naszej“ brzmi potężne echo,
Echo co nam z miłością Imię twe podaje.

Dnia 3. grudnia 1872.

Władysław Bełza.

— **W Administracji** *Gazety Narodowej* złożyli:

Na oświatę ludową: Wędrowny gimnastyk 2 złr. P. Franciszek Dzierzanowski z Bolechowa 5 złr. P. Hugon Immer srebrny zegarek z długim srebrnym łańcuszkiem na szyję. Dr. Stella Sawicki 1 złr. Wygrane w Stryju w rzeszotkę 1 złr. 30 ct.

Na Opiekę Narodową: P. Roman Bartmański 10 złr. Za dr. Tadeusza Skałkowskiego przewyżka z przesyłki pocztowej 4 złr.

— (J. T.) **Koncert Augusta Wilhelmi.** Już dawno nie pamięta Lwów tak mile spędzonego wieczoru, tak przyjemnego koncertu, jak koncert poniedziałkowy, w którym prócz głównego koncertanta brała udział słynna śpiewaczka skandynawska, panna Olena Falkman, i znakomity pianista p. Georg Leitert.

Artyści tak wybornie dopełniali się wzajem, w grze skrzypcowej, fortepianowej i śpiewie mimo różnicy materjału tyle było podobieństwa, że trójcę tę można było uważać za rodzinę artystyczną; pierworodnemi w tej rodzinie są skrzypce.

Sprawozdanie niniejsze nie ma najmniejszej pretensji do tego, aby było ścisłą, naukową oceną techniki muzycznej i wokalnej. Opowiada ono wrażenia odniesione z koncertu i — nic więcej.

Gra pana Leiterta odznacza się spokojną słodyczą, tony czyste, jasne, pełne, równe i owinięte jakby w mgłę zamyślenia — jeżeli to określenie będzie dość zrozumiałem dla czytelników. Może najpiękniej w tej grze wydała się Fuga Bacha.

Pauna Olena Falkman z wyborną szkołą łączy głos pełny, świeży i obszerny. Śpiew ją nie kosztuje; głos jej dobywa się bez najmniejszego wysiłku. Głos ten nie ma metalicznego dźwięku, ale ma przeźroczystość i lekkość powietrza.

Jako przysmak, zostawiłem na końcu grę skrzypcową pana Wilhelmi. Co o niej powiedzieć, doprawdy nie wiem, żeby powiedzieć trafnie i nie za mało. Paganini miał podobno skrzypce zaczarowane, siedziała w nich dusza zaklęta i za dotknięciem smyczka wydawała dziwne jęki i narzekania. Ale Paganini przyszedł do tego przy pomocy złych potęg i muzyka jego piekielne jakieś miała zacięcie. U Wilhelmiego w skrzypcach siedzi także jakaś błędna duszyczka, ale jej tam nie osadził kapelmistrz podziemny, raczej z wyroku dobrych potęg obrała tam sobie mieszkanie.

Tak, tak, skrzypce Wilhelmiego, to nie zwyczajne skrzypce z drzewa i strun, to skrzypce obdarzone duszą; Wilhelmi rozmawia z niemi, pyta je, a one gadają, płaczą, śpiewają.

Publiczność była w uniesieniu; przeciągłe brawa i oklaski nie mogły się uciszyć. Czyż nie posłyszymy raz jeszcze tej gadającej skrzypki?

— **Na szkoły ludowe** wpłynęły do głównej kasy komitetu następujące dalsze datki: (Dokończenie.)

Komitet dam w Starem mieście ze składek (zobacz niżej) 80 zł. 20 c. J. Nowakowski w Busku ze składek 11 zł. Teofil Wajdowski del. pow. Bóbrka ze składek 79 zł. 6 c. Kasyno w Ustrzykach ze składek członków i gości 21 zł. Jan Czerszyk za listopad 1 zł. Eug. Supiński ze składki na weselu państwa Nnzikowskich 8 zł. Ks. Franciszek Sawa del. pow. Tłumacz ze składek 30 zł. Wincenty Zelechowski w Razowie ze składek 40 zł. Władysław Rubczyński del. pow. Kamionka strumił. ze składek 105 zł. 53 c. Wydział Rady pow. w Krośnie ze składek 382 zł. Władysław Grabowski del. pow. Bircza ze składek 71 zł. Marja Kaniewska del. w Łańcucie ze składek 5 zł. Dr. Ignacy Mojsiewicz del. pow. Kamionka strumiłowa ze składek 6 zł. 58 c. Feliks Jawornicki del. pow. Łańcut ze składek 30 zł. 20 c. Mieczysław Mokłowski del. pow. Kosów, dochód z dwóch przedstawień teatralnych 70 zł. Dr. Franc. Nowakowski, del. pow. Żywiec ze składek 33 zł. Maksymilian Muszyński, del. pow. Mościska ze składek w puszkach 16 zł. 4 c.

Razem	2797 zł. 73 c.
Od tego kwota przez Wydział Rady powiatowej Rohatyńskiej dla Towarzystwa Opieki narodowej przeznaczona, mylnie na szkoły ludowe pobrana i w wykazie z dnia 11. października ogłoszona	100 zł. — c.
Zostaje	2697 zł. 73 c.
poprzednio **wykazane**	38529 zł. 14 c.
Ogół na rachunku bieżącym w galicyj. kasie oszczędności	41226 zł. 87 c.

Oprócz tego otrzymano: Od komitetu pow. wielickiego, kartę wkładkową kasy pożyczkowej wielickiej na 56 zł. $89^1/_2$ c. Od dr. Maurycego Kabata $4^0/_0$ list zastawny Tow. kred. ziemskiego na 100 zł. z kuponem bieżącym. Od pana Limanowskiego 2 fanty do loterji. Od pani Emilii Szediwy w Łańcucie 7 fantów do loterji. Od komitetu dam w Staremmieście 1 tal. srebrny 1 złoty pierścień i 29 różnych przedmiotów na fanty do loterji. Od dr. Franciszka Nowakowskiego w Suchej 6 przedmiotów na fanty. Od pana Bronisława Trzaskowskiego w Tarnowie 1 kubek srebrny i 1 złoty pierścień. Od ks. Ign. Zielińskiego w Lubeni 6 obrazów na fanty. Od komitetu dam w Drohobyczu 14 przedmiotów kosztownych na fanty. Od pani Teresy Hordyńskiej w Samborze 16 kosztownych przedmiotów na fanty. Od pana Juliana Skolimowskiego, delegata pow. rawskiego, 2 skrzynie fantów jeszcze nierozpakowanych.

Lwów d. 23. listopada 1872.

Fr. Zima.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Rafinerja spirytusu Juliusza Mikolasza notuje spirytus rafinowany stopień 73, spirytus rafinowany z anyżem stopień 75.

Bank krajowy galicyjski *przy placu Marjackim wydaje* **Asygnaty kasowe:**

5	procentowe za 8dniowem wypowiedzeniem			
$5^1/_2$	„	„ 14	„	„
6	„	„ 30	„	„
7	„	„ 60	„	„

Ostatnie wiadomości.

Telegram z Berlina d. 3. b. m. donosi: „Przedwczoraj zamianowano 25 nowych członków Izby posłów. Znajdują się między nimi jenerałowie, dyplomaci, wyżsi urzędnicy i właściciele dóbr.“

Telegramy Gazety Narodowej.

Washington d. 3. grudnia. Otwarcie kongresu. W mesażu konstatuje prezydent Stanów Zjednoczonych Grant, że pokój nigdzie nie jest zagrożony; że spory zostały po przyjacielsku zagodzone; cesarzowi Wilhelmowi i członkom polubownego sądu genewskiego dziękuje za prace ich mozolne; kładzie nacisk na szczególną przyjaźń, w jakiej Stany Zjednoczone zostają z Francją, Moskwą i Niemcami, i jak najprzyjaźniejsze stosunki z resztą mocarstw. Powiada, że powszechna wystawa wiedeńska posłuży cywilizacji i podniesie dobrą komitywę między narodami. Chwali śp. Juareza, i spodziewa się, że nowy prezydent Meksyku zapobiegnie napaściom pogranicznym. Powstanie na wyspie Kubie, której kwestją żywotną jest utrzymanie niewolnictwa przez Hiszpanię, niema żadnej nadziei powodzenia.

Przyjechali do Lwowa d. 3. grudnia.

Hotel Europejski: Ign. Skrowaczewski z Wołynia, St. Kotarski z Uścia, K. Swidziński z Podola, N. Suchodolski z Zółkwi, K. Jaworski z Kwarzawy, H. Türman z Moszczan.

Hotel Zorza: A. br. Bess z Buniowiec, T. Wiśniewski z Krystynopola, T. Heymann z Jass.

Hotel Langa: Dr. H. Gintl z Wiednia, J. Delinowski z Tarnopola, K Canauon z Botuszan, F. Kluczycki z Rzeszowa, M. Rokossowski z Czernicy. Z. Pollak z Wiednia, L. Marks z Wiednia.

Kursa Giełdy wiedeńskiej
z dnia 3. grudnia 1872
godz. 2 min. 20 popołudniu.

Wiedeń. Akcje franko austr. 137.50. Węgierskie kredyt. 140 50. Anglo-austr. 333.75. Unionsbank 278.00. Kolei Karola Lud. 233.50. Kolej siedmiogr. 179.50. Kolei połudn. 199 00. Kolej Alfölda 174.00. Kolei Elżbiety 249.00. Kolej lwowsko-czerniow. 156 00. Węg.Nordost. 160.00. Kolei północnej 211.00. Kolei Rudolfa 173.00. Węgierska Ostbahn 139.00. Indemnizacji galicyjskie 77.75. Losy z roku 1864 145 00.

Akcje kolei koszycko-oderbergskiej 189.50. Banku obrotowego 251.00. Losy tur. 77.20. Akcje banku budow. 183.50 Kolei państwowej 337.00. Banku związk. 384 0). Losy wojsk. 101.50. Ros. bankn. rent. hyp. 247.00. Kolei Naddniestr. 111.00. Rubel ros 1.47. Usposobienie: mocne.

z dnia 3. grudnia 1872.
godzina 10. minut — przed południem.

Akcje kred. 338.50. Anglo-austr. 330.50. Unionsbank 278.00. Kolej Kar. Ludw. 233.50. Kolej połudn. 199.75. Franko-austr. 138.00. Losy z 1860 r. 102.50. Napoleondor 8.67. Tramway 385.00. Usposobienie: mocne.

Teatr polski. Dzisiaj, w środę **drugi Koncert** skrzypka **Wilhelmi'ego**, z współudziałem pianisty Leiterta i śpiewaczki Oleny Falkmann.

Nadesłane. *Wszystkim cierpiącym zapewnia zdrowie i siły bez lekarstw i kosztów*

Revalesciére du Barry

Z LONDYNU.

Wszystkim cierpiącym przynosi zdrowie cudowna Revalesciére du Barry, która bez medycyny i kosztów usuwa cierpienia żołądka, nerwów, piersi, płuc, wątroby, gruczołów, błony śluzowej, pęcherza, nerek i organów oddechu, jako to: tuberkuły, suchoty, astmę, kaszel, niestrawność, zatkania, biegunki, bezsenność, bezsilność, hemoroidy, wodną puchlinę, gorączki, zawroty głowy, uderzania krwi, szum w uszach, nudności itp. nawet podczas ciąży — nakoniec diabetes, melancholię, schudnięcie, reumatyzm, gościec, blednicę. Oto wyciąg z 75 000 świadectw o wyleczenin chorób, które urągały wszelkim lekarstwom:

Certyfikat Nr. 74.670. Wiedeń, 13. kwietnia 1872. 6)

Przed 7 miesiącami znajdowałem się w stanie najopłakańszym. Cierpiałem bole piersiowe i nerwowe schnąłem z dnia na dzień, i przez dłuższy czas byłem przeszkodzony w mych studjach. Usłyszałem o pańskiej cudownej Revalesciére, począłem ją zażywać, i mogę pana zapewnić, że po 1-miesięcznem używaniu jej wyzdrowiałem zupełnie i wzmocniłem się, tak że bez żadnego drżenia rąk mogę pisać. Widzę się spowodowanym, to stosunkowo tanie i smaczne pożywienie jako lekarstwo wszystkim cierpiącym zalecić, i zostaję z uszanowaniem. Gabrjel Teschner, uczeń wyż. szk. handl.

Certyfikat Nr. 73.668. Mittrowitz, 30. kwietnia 1871.

Dzięki doskonałej mączce, siostra moja, która cierpiała na nerwowy ból głowy i bezsenność znajduje się na drodze polepszenia po zażyciu 3 fntw. Zarazem pozwalam sobie upraszać pana uprzejmie, abyś mi za poborem pocztowym przysłał 1 funt, zwykłej Revalesciére, z obszerną instrukcją zażywania tej mączki u dzieci 8-tygodniowych. Z uszanowaniem. Mikołaj G. Kostits.

Certyfikat Nr. 73.704. Przilep, poczta Holleschau na Morawie, 7. maja 1871.

Ponieważ spożyłem już kupioną od pana Revalesciére du Barry, która mi wielką ulgę sprawiła w cierpieniach żołądka i niestrawności, przeto upraszam pana przysłać mi jeszcze 2 funty prawdziwej Revalesciere. Z szacunkiem: Józef Ropaczek, leśniczy.

Revalesciére du Barry pożywniejszą jest od mięsa, i oprócz tego oszczędza więcej niż 50 razy swoją cenę na lekarstwach. Cena w puszkach blaszanych za pół funta 1 zł. 50 c., za funt 2 zł 50 c., 2 funty 4 zł. 50 c., 5 funtów 10 zł., 12 funtów 20 zł., 24 funty 36 zł. — Biszkotty w puszkach po 2 zł 50 c. i po 4 zł. 50 c. Czekolada w proszku lub w tabliczkach na 12 filiżanek 1 zł. 50 c., 24 filiżanek 2 zł 50 c., 48 filiżanek 4 zł. 50 c., w proszku na 120 filiżanek 10 zł., na 288 filiż. 20 zł., na 576 filiż. 36 zł. GŁÓWNY skład w WIEDNIU „Barry du Barry“ et comp. Wallfischgasse 8, jakoteż wszędzie w porządnych aptekach i sklepach korzennych. Skład wiedeński wysyła też Revalesciére swoją za przekazem lub pobraniem pocztowem.

Ajencje: **w Białej**: u aptekarza Erich Keler. **w Bochni**: u Franciszka Reissa, c. k. salinarnego aptekarza, i u L. E. Bulsiewicza, **w Brodach**: u M. S. Franzosa i G. Grünspanna, aptekarz pod złotym orłem, w **Czerniowcach**: u Alta, c. k. apt. obw., i u Ignacego Schnirch; w **Grazu** u braci Oberranzmeyer; w **Kołomyi**: u J. Sidorowicza; w **Krakowie**: u Józefa Trauczyńskiego; we **Lwowie**: u Zygmunta Ruckera aptekarza, u Piotra Mikolascha aptekarza, Leopolda Rotlendera, u F. W. Królikowskiego, u Karola Schubutha, u Julinsza Reissa i u Jakóba Beisera; w **Linzu**: u F. M. v. Haselmayers Erben: w **Peszcie** u Józefa v. Török; w **Pradze**: u Józ. Fürsta: w **Przemyślu** u Edwarda Machalskiego; w **Rzeszowie**: u J. Schaittera et Comp.; w **Tarnopolu**: u A. Morawetza i dr. A. Buchelta c. k. apteka obw. w **Tarnowie**: u A. Tenczyna apt. pod Aniołem i u W. T. A. Wielogórskiego

---

Lwów, z Izby handlowej dnia 3 grudnia

	płacą	żądają
	złr. wal. a.	
II. Akcje za sztukę.		
Kolej gal. Karola Ludwika	233 25	236 00
„ Lwow.-Czern. Jassy	159 00	161 00
Banku hip. gal. z wpł. 80%	237 50	239 50
„ krajow. z wpł. 50%	00 00	87 00
II. Listy zast. za 100 zł		
Tow. kred. gal. 5% w. a.	79 6	80 2
Tow. kred. gal. 4% w. s	74 00	74 7
Banku hipot. gal 6%	88 75	89 38
Gal. zakł. kred. wzośc.	93 75	94 5
III. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic.	78 00	78 5
IV. Monety.		
Dukat holenderski	5 10	5 19
Dukat cesarski	5 12	5 20
Napoleondor	8 62	8 70
Pół imperjał rosyjski	8 75	8 9[illegible]
Rubel rosyjski srebrny	1 64	1 70
Rubel rosyjski papierowy	1 47	1 48
Pruskie bilety kasowe	1 62	1 63
Srebro	108 00	109 25
Wiedeń d 30 listopada		
Papiery państwa austr		
renta austr. w. a. 5%	66 80	66 40
„ srebrem 5%	70 50	70 60
Pożyczka ost. z r. 1839	337 00	338 00
Pożyczka loter. z r. 1854	96 25	96 75
„ „ „ 1860	102 00	102 50
„ „ „ 1864	147 00	147 50
„ podatk. z r. 1864	117 25	117 50
Listy zastawne domen.	114 00	114 50
Oblig. indemniz. gal.	77 75	78 50
„ „ bukow.	76 00	77 00
Akcje bankowe.		
Anglo-austrjackie	332 50	333 00
Centralny bank	57 00	58 00
Kredytowy zakład	340 50	340 75
Franko-Austrjackie	144 00	145 00
Galic. dla handlu i przemu	000 00	100 00
Generalbank	89 50	90 50
Hipoteczny bank galicyjski	000 00	000 00
Krajowy bank galicyjski	00 00	00 00
Narodowy bank austrjacki	98 00	982 00
Vereinsbank	265 00	266 25
Akcje przemysłowe.		
Budownicz. Towarz. austr.	177 50	178 00
Borysł. Petrol. Comp.	00 00	00 00
Forstpr. Hand. Gesell	26 00	27 00
Akcje kolejowe.		
Albrechta	178 00	178 50
Alföldzka	174 00	175 00
Karola Ludwika	234 50	235 00
Północna Ferdynanda	2112 20	2117 00
Franciszka Józefa	219 50	220 50
Lwowsko-Czerniow. Jassy	125 00	157 00
Rudolfa	173 50	174 00
Siedmiogrodzka	179 40	1 0 00
Staatsbahn	340 00	341 00
Południowa	200 50	201 00
Tramway wied	386 00	88 50
Łupkowska	000 00	000 0
Węgierska północno wschodnia	157 00	158 00
„ wschodnia	128 50	129 00
Listy zastawne.		
Galic. bank hipoteczny 6%	89 00	89 50
Bank włościańsk. galicyjski	93 00	93 50
Tow. kred ziem. gal. 4%	74 75	75 25
„ „ „ „ 5%	80 00	80 00
Bank nar. austr. 5% m. k	91 50	92 00
„ „ „ „ 5% w. a.	00 00	00 00
Bodencredit w srebrze 5% w. a. 5%	101 00	101 50
Kol. obl. z pier. 5% (wol. od p. d., prc. srebr.)	87 75	88 00
Albrechta		
Alföldzka kolej	92 25	92 50
Ferdynanda północna	90 50	91 00
Karola Ludwika dawn.	100 00	101 00
„ „ z r. 1867	100 00	101 00
Lwow.-Czern.-Jas. z r. 1867	95 00	95 00
„ „ „ z III em.	86 00	86 00
	76 00	76 50

	płacą	żądają
	złr. wal. a.	
[illegible]		
Siedmiogrodzkiej	2 50	93 50
Południowej kolei	87 50	87 75
Państwowej kolei	103 75	108 90
10% podat. prot srebr.)	000 00	000 50
Czeska zachodnia		
Elżbiety nowa	89 00	89 90
10% podat. prot. w. a.)	000 00	000 00
Elżbiety dawna		
Ferdynanda północn. m. k.	92 50	93 00
„ „ w. a.	88 60	88 00
Papiery loteryjne	87 00	88 50
Losy Zakładu kredytowego		
„ Rudolfa	189 00	190 00
„ Stanisławowskie	14 50	15 50
„ Keglevich	24 00	24 50
„ hr. Palfy	17 50	18 50
„ ks. Salm	29 00	29 00
„ hr. St. Genois	40 00	41 50
„ ks Windischgrätz.	29 50	30 00
„ Waldstein	24 50	25 00
„ ks. Klary	22 50	23 00
Dewizy (3 miesięczne.)	38 50	39 50
Hamburg 100 mark. b.		
Paryż 100 frank.	79 35	79 45
Londyn 10 ft. szter.	42 40	42 60
Frankf. 100 zł. ol. w. p. N	108 60	108 70
	91 30	91 40

Na Gwiazdkę i Nowy Rok odpowiednie i użyteczne!!

4531 1—6

Największy wybor gotowej bielizny, przodów do koszul płóciennych i jedwabnych, chusteczek do nosa, wełnianych i jedwabnych Cachenez na szyję, pledy, płaszcze od deszczu, deszczochronów, kocyków, najnowszych krawatek, szalików, kołnierzyków, mauszet, spinek do koszul

Płótna i stołową Bieliznę **F. S. Bardasz,** naprzeciw kościoła Katedry pod l. 9 we **Lwowie.**

poleca po najumiarkowańszych cenach.

KWICZOŁY

Tańszy od krup!!!

Ryż krótki

4479 biały indyjski 2—2

1 funt 16 centów,

cetnar 15 złr. a. w. — w handlu

St. Markiewicza

we Lwowie, w rynku l. 42.

BAZANTY

Pszczelarz fachowy, obznajomiony dobrze z manipulacją w dzierżonach, znający się przytem na budowie ulów znajdzie zaraz umieszczenie. Posadę tę objąć może tylko kawaler, pensja 120 złr., wikt i pomieszkanie. Zgłosić się listownie z dołączeniem świadectw pod adresem: E. Hoszowski w Podliskach poczta **Chodorów.** 4529 1—3

Potrzebny jest

egzaminowany Ekspedytor

za pewną gwarancją do samoistnego prowadzenia poczty. Bliższa wiadomość pod adresem **A. R.** w Rzeszowie, poste restante. 4530 1—2

Epilepsją (padaczkę) leczy listownie

pod gwarancją

4163 8—11 *Dr. Olchowsky, Wrocław,*

L. 2356. 4533 1—3

Obwieszczenie.

W celu obsadzenia wakującej przy tutejszo miejskim urzędzie **posady rewizora policji i cymentnika** z którą płaca roczna 400 zł. i remuneracja w kwocie 100 zł. w. a. jest połączoną, rozpisuje się niniejszem w myśl uchwały Rady miejskiej z dnia 31. października 1872, uprzednio prowizorycznie na rok jeden konkurs z terminem po dzień ostatniego stycznia 1873 r.

Ubiegający się o rzeczoną posadę, winien wykazać się świadectwem urodzenia i odbytych szkół, tudzież fachowem uzdolnieniem tak co do służby policyjnej jako też i cymentniczej niemniej znajomością najnowszej w tem względzie obowiązującej ustawy.

Kałusz, dnia 2. listopada 1872.

Kalendarz

na rok 1873. 4343 4—5

wydany nakładem i staraniem Towarzystwa wzajemnej pomocy Oficjalistów prywatnych, nabyć można we wszystkich księgarniach. Ceua dla członków jest zniżoną na 30 ct. za egzemplarz tylko w tym wypadku, jeżeli się go na będzie albo wprost w Wydziale centralnym albo za pośrednictwem Wydziałów powiatowych.

Przy większych zamówieniach wprost z biura Towarzystwa nad jeden tuzin zapewnia się odbiorcom (nie członkom) **25%** **rabatu,** przy mniejszej ilości 20%.

Kiper uzdolniony

poszukuje zajęcia swego fachu od 1. stycznia 1873 r. w jednym z większych **Handli Win** we Lwowie lub w innem mieście większem w Galicji.

O bliższe porozumienia uprasza pp. kupców przesyłać oferty pod adresem: **J. Z.** na ręce Wgo **Karola Gdańskiego,** ulica Grodzka pod Nr. 88 w Krakowie. 4481 3—3

Dentysta-Magister

z Wiednia

M. Grünzeid

obecnie zamieszkały ulica Sobieskiego l. 4 gdzie handel Jurgensa,

wprawia Zęby po 2 i 3 złr., **Szczęki** po 40 do 60 złt. na sposób amerykański.

Ból zębów uchyla szybko za pomocą środków niezawodnych, jakoteż plombuje skutecznie i pod gwarancją. 3993 12—?

Popękane lub innym sposobem uszkodzone sztuczne Szczęki nawet z prowincji nadesłane naprawia trwale w przeciągu jednego dnia i odsyła takowe odwrotną pocztą.

L. 1466 4526 2—2

1872.

Ogłoszenie.

Administracja Fundacji hr. Skarbka sprzedaje szuter znajdujący się w ilości około 600 sągów kubicznych w szańcach na gruncie fundacyjnym w Drohowyżu nasypanych.

Jako cenę wywołania postanawia się kwota za jeden sąg kubiczny nasypu w szańcach powyżej poziomu naturalnego po Zł. 3, czyli od jednego sąga bieżącego szańca w profilu górnym po 18 zł., zaś za szuter dolny pod szańcami jeszcze nie przekopany po 2 zł. co wynosi na jeden sąg bieżący à po 9. kub. 18 zł. lub też razem od sągu bieżącego całkowitego profilu szańca t. j. od górnej powierzchni nasypu (korony) do dna wykopanego rowu po 36 zł. Jako wadjum zaś mają chętni dzierżawienia złożyć kwotę 20% od ofiarowanej kwoty.

Offerty pisemne mają być podane do Administracji centralnej Zakładu fundacji hr. Skarbka we Lwowie, najdalej **do 25. grudnia 1872.**

Takowe mają być przez oferenta własnoręcznie podpisane, należycie opieczętowane, ostemplowane i winne zawierać w sobie oświadczenie, iż warunki licytacji są oferentowi dokładnie wiadome i że się takowym zupełnie poddaje.

Warunki licytacji przejrzeć można w kancelarji Administracji Fundacji hr. Skarbka we Lwowie, jakoteż w Zarządzie dóbr w Drohowyżu.

Najprzedniejsze

HERBATY

4233 **chińskie** 6—?

z zupełnie świeżego transportu

po zł. 2. 2.40. 3. 4. 5. i po zł. 5.40 za funt w. p. — poleca

St. Markiewicz

we Lwowie, w rynku pod l. 42.

Polecam szczególnie moje herbaty Nr. 3. Zbiór majowy czarną po złr. 3.
„ 4. Mieszankę Warszawską . „ 4.
„ 7. Najprzedniejszą czarną „Suchong“ w oryginalnych drewnianych Paczeczkach w cynie opakowana, zawierająca samej herbaty $1^1/_4$ wagi wiedeńskiej, za paczeczkę . . . . . złr. 4.

HERBATA w proszku po złr. 1.20.

HERBATA w proszku po złr. 1.50.

Funt po 1 złr. 20 ct.

L. 55243. 4517 1—3

Ogłoszenie.

W celu podniesienia chowu koni wysokie c. k. Ministerstwo rolnictwa postanowiło reskryptem z dnia 22. października 1872. L. 10168 przyjść w pomoc prywatnym chodowcom koni przez udzielanie subwencji dla ogierów.

Warunki, od których uzyskanie takiej subwencji zależy, są:

Ogier, mający być subwencjonowanym, musi być licencjonowanym według istniejących*) w tej mierze przepisów i uznanym jako zupełnie zdatny do rozpłodu.

Ogier taki musiał odstanowić już pewną ilość klaczy; celem wykazania tego ma właściciel ogierów, ubiegający się o subwencję przedłożyć rejestr stanowienia względem dotyczącego ogiera i udowodnić świadectwem, że ogier mający być subwencjonowanym, oglądanym był przez upoważnionego konowała raz przed, dwa razy podczas ostatniej pory stanowienia zeszłego roku.

Udzielenie subwencji nastąpi dopiero po upływie pory stanowienia.

Ogier, który otrzymał subwencję, może być sprzedanym komukolwiek dopiero po upływie roku od dnia otrzymanej subwencji; w ciągu tego roku ma Rząd prawo pierwszeństwa kupienia tego ogiera, gdyby go właściciel chciał sprzedać.

W tej mierze musi się właściciel zobowiązać przez podpisanie stosownego rewersu.

Podając to krajowej komisji dla spraw chowu koni udzielone rozporządzenie wys. Ministerstwa rolnictwa do powszechnej wiadomości, wzywa się chodowców koni, którzy według powyższych postanowień chcą i mogą się ubiegać o subwencje dla ogierów, aby się zgłosili w tej mierze do krajowej komisji dla chowu koni we Lwowie najdalej do 20. grudnia b. r. i dołączyli do podania prócz dokładnego opisania ogiera dla którego życzą sobie otrzymać subwencję rządową, dowody powyżej wskazane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 23. listopada 1872.

*) W tej mierze obowiązują przepisy ustanowione rozporządzeniami ministerjalnemi z dnia 25. kwietnia 1855 Nr. 79. Dz. p. p. i z dnia 3. lutego 1866 Nr. 18. Dz. p. p.

4521 **Arcydzieło** 2—3

fabryki **Bosendorfera.** Fortepian koncertowy z **amerykańską konstrukcją i angielską mechaniką,** który p. Bosendorfer przywiózł osobiście na koncerta p. **Hans von Bülow,** zakupił skład fortepianów

Skibińskiego & Comp.

we Lwowie, ulica Hetmańska l. 4.

Jest do widzenia w powyższym składzie codziennie przez dzień cały, ku czemu Szanownych miłośników uprzejmie zapraszamy.

Skibiński, Seyfarth i Czajkowski.

Podać szczęściu rękę!

Jako korzystne i trwałe przedsiębiorstwo, poleca niżej podpisany najnowsze przez wysoki rząd krajowy księztwa Brunszwiku dozwolone i poręczone wielkie

losowanie pieniężne

w ilości 2 milionów 161,360 mark., których pierwsze ciągnienie już na

dniu 18. i 19. grudnia

się rozpocznie.

Tylko wygrane będą ciągnione.

Główne trafne są: 250.000, 150.000, 100.000, 75.000, 50.000, 40.000, 30.000. 25.000, 2 po 20.000, 3 po 15.000, 5 po 12.000, 11.000, 12 po 10.000, 11 po 8.000, 10 po 6.000, 32 po 5.000, 5 po 4.000, 64 po 3.000, 122 po 2.000, 256 po 1.000, 306 po 500 mark. itd. w ogóle 36.000 wygranych, które w 6. oddziałach stosownie do planu gry w ciągu kilku miesięcy pewnie wyciągnione zostaną.

Za nadesłaniem odpowiedniej kwoty w banknotach austrjackich rozsyłam całe oryginalne losy po 3 zł. 50 ct., półlosy po 1 zł. 75 c., ćwierć losu po 90 ct. z zapewnieniem rzetelnej usługi.

Upraszamy powyższych losów nie uważać za promesy, gdyż każdy uczestnik otrzyma odemnie oryginalny przez państwo poręczony los. Plan gry dołączonym zostanie do każdego zlecenia darmo— zaś wszelkie wygrane obok urzędowej listy ciągnień przesłane będą natychmiast udział mającym osobom. 4499 3—10

Zechce się więc każdy wprost i z zaufaniem udać do

Juljusza Herza,

Staats-Effecten Handlung in Hamburg.

Znakomite powodzenie.

VELOUTINE

jest to 3950 22—78

Mączka ryżowa

przygotowana z Bizmutem,

dla tego to działa szczęśliwie na skórę

niedostrzeżona przystaje do ciała

nadaje

cerze świeżość naturalną.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu

9, na ulicy de la Paix, 9.

Dostać można w magazynach galanteryjn. PP. Rudolfa Schwarcza i Kamila Strzyżowskiego.

Najlepszy i najświeższy

PROCH HERBACIANY

4223 w głównym składzie 3—6

HERBATY

Frydryka Schubutha i Syna

we Lwowie, w Rynku Nr. 45.

Najlepszy i najświeższy

Funt po 1 złr. 20 ct.

NAFTĘ

wysyłam za **przekazem,** do wszystkich stacyj kolei żelaznej w **Poniedziałki** i **Piątki.** W ilościach **miejszych** począwszy od $^1/_4$ cetnara, sprzedaję: 4211 7—?

I. Najlepszą dwa razy rafinowaną, bezwonną niezapalną **salonową** naftę po 22 ct. za funt w **białą** „ „ 20 „ „ „ „
II. Przednią raz „ „ „ „ **żółtawą** „ „ 18 „ „ „ „
III. Czystą „ „ „ „ **żółtą** „ „ 16 „ „ „ „
IV. „ „ „ „ „

Kupującym na raz najmniej **cetnar,** opuszczam **1 zł.** na cetnarze; zaś kupującym po **kilka cetnarów,** opuszczam prócz tego jeszcze **2%** należytości. — Stosowne **naczynia** wypożyczam za **kaucją,** którą natychmiast po oddaniu naczynia w całości zwracam. Mając dobrze urządzoną Rafinerję i zawsze znaczny **zapas** należycie oczyszczonej nafty, mogę takowej dostarczać na prowincję niezwłocznie. Nafty eksplodującej, lichej, jaka po cenach nizkich w handlu kursuje, nietylko nie wyrabiam lecz nawet w moich składach nieutrzymuję. Za najprzedniejszą jakość mojej nafty, jak równie za rzetelną wagę ręczy moja od wielu lat znana firma.

Piotr Miączyński **we Lwowie,** przy ulicy Sykstuskiej l. 47.

Towarzystwo stolarskie lwowskie

zaopatrzywszy swój przy placu Dominikańskim p. l. 1. we Lwowie znajdujący się

MAGAZYN MEBLI

w wyroby najnowszego fasonu, poleca takowe po cenach stałych i umiarkowanych. W szczególnie wielkim doborze utrzymuje rzeźbione Garnitury fotelikowe i krzesełkowe, Otomanki, szezlongi i balzaki obite i nieobite; Bufety i kredensa dębowe i orzechowe, takież stoły jadalne i krzesełka wyplatane gotyckie; kompletne i nader eleganckie urządzenia do sypialni, umywalnie z blatami z kararyjskiego marmuru i szklanne garnitury do mycia; piękne Toalety i Biórka, mniejsze i większe, i wszelkie do urządzenia potrzebne przedmioty.

Oprócz tego utrzymuje na składzie 4355 (5—8)

bardzo wielki zapas zwierciadeł

od najmniejszych do największych, tak w ramach złotych, jakoteż polirowanych, również

nadzwyczajny dobór obić na meble

j. t. Aksamit, Gobelina, Wenecyena, Creton. Twill, Ryps gładki i deseniowy, Cerata prawdziwa amerykańska we wszystkich kolorach i drelich.

Dywany większe i mniejsze

karnisze do okien, kutasy do firanek i sukno na podłogi,

w końcu

wybór Mebli żelaznych i Mebli z drzewa giętego

po cenach fabrycznych, z doliczeniem małego procentu prowizji.

Wszelkie zamówienia uskuteczniają się jak najrychlej i najsumienniej.

Magazyn towarów galanteryjnych i mięszanych

A. STEIFA SYNÓW

we Lwowie,

róg ulicy Jagellońskiej, naprzeciw hotelu angielskiego,

poleca Szanownej Publiczności po cenach najniższych:

Dywany i dywaniki strzyżone angielskie, koce i kocyki krajowe, i zagraniczne każdej wielkości.

Buciki, meszty, pantofle letnie i zimowe rozmaitego fasonu i gatunku, męzkie, damskie i dziecinne.

Pledy, szale, szaliki i cachenes wełniane, chustki, baszliki i kamasze damskie włóczkowe, kaftaniki, koszule, kalesony, pończochy, skarpetki flanelowe, trykotowe i bawełniane męzkie damskie i dziecinne, pończochy strzeleckie, krajowe i angielskie.

Rękawiczki męzkie i damskie, glansowane, sarnie, jelonkowe, sukienne z wyrobów krajowych i zagranicznych.

Kufry i kuferki, torby i torebki urządzone i nieurządzone ręczne, torby do przewieszania, rzemienie do plaidów męzkie i damskie.

Laski, spicruty, batogi parokonne i poczwórne, deszczochrony jedwabne i wełniane, płaszcze gutaperchowe czarne i białe wiedeńskie i angielskie.

Kapelusze i czapki filcowe, cylindry, czapki sukienne jedwabne i aksamitne i futrzanne najnowszego fasonu z fabryk krajowych i zagranicznych.

Strzelby dubeltówki i rewolwery systemu Lefuszego i Lankastra, dubeltówki, pojedynki i pistolety do kapsli, naboje gotowe i próżne każdego kalibru.

Kołnierzyki i mankiety płócienne i perkalowe, krawatki, szaliki i cachenes męzkie i damskie.

Garniturki, brazletki, medaliony, diademy, grzebienie wysokie i szpilki do włosów stalowe, oksydowane kauczukowe, z talmi złota, bronzowe i szyldkretowe, jako też szpinki i garnitury do koszul w rozmaitych gatunkach. 3336 7—16

Wyroby skórzanne, pularesy, pularesiki, portmonetki, woreczki, tytonierki, etuis na cygara i cygareta, etuis na rękawiczki i chusteczki, nesesery i neseserki męzkie i damskie, szkatułki, albumy różnej wielkości i t. p.

Przybory toaletowe grzebienie gęste i rzadkie, rogowe, z słoniowej kości, szyldkretowe i bukszpanowe, szczotki do włosów, do sukien i kapeluszów, szczoteczki do zębów i paznokci.

Mydełka, parfumerje, olejki pomady, wiksatory i różne tysiączne artykuły tu nie wymienione

Właśnie otrzymaliśmy wielki wybór łyżew „Halefaks“, tak męskich jak i damskich.

Zamówienia z prowincji uskuteczniają się natychmiast.

Licytacja majątków

popadłych w krydę.

W skutek uchwały c. k. sądu obwodowego w Samborze z d. 29. października 1872 l. 12184 wyznaczono do sprzedazy w drodze licytacji należących do masy konkurowej Aleksandra hr. Muiszecha, położonych w obwodzie Samborskim w królestwie Galicji dóbr **Chyrów** i **Terło** wraz z przyległościami

dnia 11. grudnia r. b.

jako I., **a 23. kwietnia 1873** jako drugi termin. Licytacja odbywać się będzie zawsze o godzinie 10. w c. k. sądzie obwodowym w Samborze.

Chyrów oszacowano sądownie na 200.037 zł, 18 ct. a Terło na 51.186 zł. 78 ct.

Dobra te położone są w punktach łączących dwie koleje żelazne t. j. przy kolei Przemysko-Łupkowskiej i kolei Dniestrzańskiej, oba mają obszerne grunta rolne i lasy, a przytem przynoszą znaczne dochody z praw propinacyjnych, młynów i innych praw.

Warunki licytacji mogą być przejrzane w c. k. sądzie obwodowym w Samborze i w kancelarji podpisanego zarządcy masy konkursowej.

Wiedeń dnia 27. listopada 1872.

4512 2—2

Dr. Ernst Possanner v. Ehrenthal,

Hof- und Gerichts-Advokat in Wien,

Kohlmarkt Nr. 7.

PRAWDZIWE

PIGUŁKI MORISONA

najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, skrofulicznych, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. 3935 5—52

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin, aptekarza 30, ulica Louis le Grand, w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego, w Brodach w apt. M. Kullak

---

Opinia **zaszczytna** Rady zdrowia

WIZYKATORYA i PAPIER ALBESPEYRES

Od 50ciu lat przepisywane przez najznakomitszych lekarzy.

Wizykatorja Albespeyres. — Skutek pewny i regularny. Niezbędne dla lekarza praktykującego na wsi.

Papier Albespeyres. — Preparacja bardzo dogodna do utrzymania wizykatorji bez nieprzyjemnej woni i bez dolegliwości.

40 lat powodzenia

KAPSUŁKI RAQUIN

Potwierdzone przez **Akademię** medyczną w Paryżu.

WYCIĄG Z RAPORTU potwierdzonego jednomyślnie przez Akademią medyczną w Paryżu.

„**Kapsułki klejowate** pana **Raquin** z łatwością się trawią.“

„**Nie sprawiają nigdy w żołądku nieprzyjemnego wrażenia, ani odbijania,** jak to ma miejsce zwykle przy trawieniu wszelkich innych preparacyj kopaiwy a nawet kapsułek klejowatych.“

„**Nigdy niezauważano, aby też kapsułki pozostały bez pomyślnego skutku.** Dwa flakoniki są dostateczne w najuporczywszych wypadkach.“

U wynalazcy w Paryżu na ulicy Faubourg St. Denis, 78 i 80.

We Lwowie w aptece p. Mikolasch, w Brodach w aptece p. Kullak i w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego. 3951 26—32

Jeszcze tego nie było!

Po wyjątkowo taniej cenie

10 złr.

wysyłam na opłacone zamówienia za pobraniem, piękny i dobry zegarek do nakręcania bez kluczyka, z werkiem cylindrowym o 4 kamieniach, koperta z pięknego białego lub pozłacanego metalu, szkiełka szlufowane, 18 i 19 linij grube z pięknym Talois łańcuszkiem, medalionem i szkatułką. Wszystkie moje zegarki są obciągane i regulowane i sprzedają się pod gwarancją. Lepszy gatunek powyższych zegarków, werk z niklu po **zł. 12, 15.**

Przy zamówieniach 12 sztuk opuszcza się 5 procent rabatu.

ANTON RIX in WIEN, Praterstrasse 16.

Dalej polecam następujące rzeczy:

Tylko za 9 zł. angielski srebrny cylinder ze szkłami krzyształowemi, skazówka minut, werk z niklu, wraz z łańcuszkiem ze złota talmi, medalionem, szkatułka skórzana i pismem gwarancyjnem.

Każdy zdumieć musi!

Tylko 20 zł. prawdziwy angielski, w ogniu pozłocony **chronometr** z podwójną koperta pięknie emailowany, ze szkłami krzyształowemi z łańcuszkiem talmi, medalionem, w szkatułce z pismem gwarancyjnem.

Tylko 17 zł. prawdziwy angielski, w ogniu dobrze pozłocony chronometr w pojedynczej kopercie, z łańcuszkiem, medalionem i szkatułka.

Tylko 14 zł. prawdziwy angielski zegarek z czystego talmi, cylinder, nowego fasonu, ze szkiełkami krzyształowemi, werk zamknięty, z łańcuszkiem z talmi, szkatułka i pismem gwarancyjnem.

Tylko 15 zł. zegarek oprawny w talmi z podwójną koperta, savonette, do odskakiwania, szkiełka krzyształowe, werk z niklu, z łańcuszkiem ze złota talmi, medalionem, szkatułka i pismem gwarancyjnem.

Tylko 15 zł. prawdziwy srebrny anker angielski ze szkiełkiem krzyształowem z pięknem wyrzynaniem z łańcuszkiem, medalionem i pismem gwarancyjnem.

Tylko 17 zł. prawdziwy angielski zegarek **double** ze sztucznym werkiem, pysznie ozdobiony, a przedewszystkiem tym do polecenia, którzy odbywają podróże, gdyż gatunek tych zegarków nie da się zniszczyć, kto ten zegarek kupi może śmiało rzec: tego nie dostanie w całym świecie.

Tylko 15 lub 18 zł. prawdziwy angielski zegarek remontoir książe Wali, najgrubszego kalibru, ze szkłem krzyształowem, niklowym składem, z prawdziwego złota talmi; zegarki te w porównaniu z innemi mają tę korzyść, że się je nakręca bez kluczyka, do takiego zegarka otrzymuje każdy łańcuszek, medalion ze złota talmi i kartę poręczającą.

Tylko 15 lub 18 zł. mały zegareczek damski srebrny pozłacany, z łańcuszkiem na szyję w szkatułce i pismem gwarancyjnem na pięć lat. Złote zegarki damskie po 22, 24, 26 zł.

Tylko 18 lub 20 zł. prawdziwy srebrny anker na 15. kamieniach, z łańcuszkiem talmi, medalionem, szkatułka skórzana i pismem gwaranecyjnem.

Tylko 20 zł. srebrny remonter, bez kluczyka do nakręcania, z łańcuszkiem z talmi i medalionem.

Tylko 23, 25 27 zł. złoty zegarek damski z łańcuszkiem, medalionem i pismem gwarancyjnem. Po 45 do 65 zł. wysadzany brylantami.

Tylko 15 lub 20 zł. prawdziwy angielski srebrny anker, savonette, z podwójna nakrywka, pięknie wyrzeźbiany, z łańcuszkiem z prawdz. talmi i pismem gwarane.

Tylko 12 zł. srebrny cylinder z obraczka złotą do odskakiwania, mocne szkiełko krzyształowe z łańcuszkiem, medalionem z talmi i pismem gwarancyjnem. Jedynie u Rixa.

Łańcuszki Talois-Talmi od rzeczywistego tylko próbą się różniące, pod zapewnieniem, że nie pozczarnieją. Długie łańcuszki na szyję po 3, 4, 6, 8 i 10 złr.

Do kamizelek po 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7 zł. Kluczyki po 60 ct. z kompasem, małe ładne kompasy do powieszenia jako dewizkę po 40, 60, 80 ct.

CUD ŚWIATA!

Tylko 95 ct. prawdziwy paryzki zegarek bronzowy z łańcuszkiem, za dobre wskazywanie godzin ręczy się cały rok.

Tylko 1 zł. 30 ct. szwajcarski zegarek bronzowy, za chód ręczy się rok.

Tylko 1 zł. 60 ct. lub 2 zł. takie same lepiej wykonane. 3973 10—12

Tylko 10 ct. ogólny kluczyk do nakręcania do każdego zegarka.

Tylko 50 ct. prawdziwy szwajcarski zegarek kieszonkowy, z łańcuszkiem, medalionem i szkatułka tylko 50 ct. Pozłacany za 90 ct.

Tylko 20 ct. dobry zegarek z łańcuszkiem i kompasem.

Tylko 6 zł. 50 ct. paryzki zegarek bronzowy z werkiem do bicia, pod szkłem. Ozdoba dla każdego pokoju.

Tylko zł. 1.50, 1.80 lub 2 najlepsze szwarcwaldzkie, porcelanowe zegary do wieszania. Za dobry chód gwarantuje się dwa lata. Z przyrządem do bicia 3 złr.

Cenniki zegarów, towarów złotych, łańcuszków ze złota talmi i pozytywek wysyłam franco.

Pozytywki od 4 do 20 kawałków grające, między temi pyszne z muzyką dzwonków, bębenków, o głosach niebiańskich, mandoliny z ekspresją itd.

2	kawałki	grające po	10, 15, 20 zł.
4	„	„ „	15, 25, 35 „
6	„	„ „	48, 60, 70 „
10	„	„ „	80, 100, 120 „

Skrzyneczki grające od 2 do 16 kawałków grające, między temi necessery, podstawki na cygara, domki szwajcarskie, albumy na fotografje, przybory do pisania, skrzyneczki na rękawiczki, ciężarki, globusy, puszki na cygara, skrzynki na tytoń i zapałki, lalki, stoliki do robótek, flaszki, portmonety, noże do papieru, laski, stoły, wszystko z muzyką, dalej zamki z muzyką, naostatek

Tabakierki z muzyką po zł. 7.50, 13.

Albumy na fotografje z muzyką po zł. 9, 15, 24.

Szkatułki z przyrządami do szycia po zł. 15, 20, 30.

Odsprzedający znajdą wielki wybór.

Każde obce zamówienie wykonuje się tak rychło i dokładnie, jak gdyby kupujący był sam w składzie. Wymianę zapewnia się.

Budziki

Budzik z zegarem 5, 6, 7 zł.
„ „ „ do zapalania świecy 8, 9, 10 zł.

Zegary pendułowe

własnej fabryki z 5letnią gwarancją.

Codziennie do nakręcania 10, 11, 12 zł.
Co 8 dni „ „ 16. 17, 18 zł.
Bijące godziny i pół 30, 33, 35 zł.
Kwandranse z powtórzeniem godzin 48, 50, 55 zł.
Regulatury misięczne 28, 30, 32 zł.
Zegary kantorowe 10, 15, 20 zł.
Zegary do kawiarń 15, 25, 30 zł.

Katarynki

polecam po cenie kupna.

Te instrumenta, przyjemnie na umysł oddziaływające, są do polecenia w każdym salonie i domu.

Harmoniki

do wyboru grające kawałki z Meyerbera, Straussa, Mozarta, Boirldieu, Haydn, Betovena, Verdiego, Rossiniego, Donizettego itd.

Coś nadzwyczajnego!

Tylko 50 ct. paryzki zegarek kieszonkowy z kluczykiem i łańcuszkiem

Tylko 60 ct. pyszny zegarek kieszonkowy z kluczykiem, łańcuszkiem i szkatułką.

Tylko 50 zł. kolosalny zegar bronzowy w ramach, z pysznąpozytywkę do grania. Gra po wybiciu każdej godziny najnowsze opery i tańce, a cena jest dla tego tak niska by je prędzej wysprzedać.

ANTON RIX in WIEN, Praterstrasse 16.

Illustrowane cennik rozesłam gratis.

W powyższym magazynie towarów dostać można od długich lat doświadczonej

tynktury na zęby

dentysty Dr. THOMSON w LONDYNIE,

która uspokaja każdy ból zębów natychmiast a leczy niezawodnie wszystkie słabości zębów.

Flakonik z przepisem użycia 80 ct.

4089 12 16

MAGAZYN TOWARÓW zum „SCHOTTEN,“

GUTTMANN & REISS

Wien, Schottenring 1,

poleca największy wybór bielizny męzkiej, krawaty, deszczochrony, przybory do pisania, podróży i polowania, towary galanteryjne i norymberskie, francuskie i angielskie artykuły toaletowe, masywny do szycia wszelkich systemów, opatrzywszy kasy Wiesego, wagi balansowe i decymalne, zabawki, w najlepszym gatunku towary z wiedeńskiej skóry, drzewa, morskiej piany i bronzu, jak również wszelkie możebne praktyczne i zbytkowe towary.

Zlecenia z prowincji załatwiam za pobraniem natychmiast.

Wydawca, właściciel i redaktor odpowiedzialny Jan Dobrzański

Z drukarni „Gazety Narodowej“ pod zarządem A. Skerla.